



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 5 (161) | MAJ 2018 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420





ODZNACZENIAMI I MEDALAMI PODCZAS OBCHODÓW DNIA STRAŻAKA WYRÓŻNIONO:

Złotą Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” st. bryg. w st. spocz. Zbigniew Sieniawski

Błękitną Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” druh Stanisław Pytlowany

Odznaką Honorową „Za Wybitne Zasługi dla Ligi Obrony Kraju” bryg. Marek Ziobro

Srebrnym Krzyżem „Za zasługi dla Klubów Żołnierzy Rezerwy” asp. sztab. Michał Ziemiański

Medalem „Za Zasługi dla Podkarpackiej Organizacji Wojewódzkiej Ligi Obrony Kraju” Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski, Stanisław Jakiel - Wójt Gminy Haczów, st. bryg. Mariusz Bieńczyk - Komendant Miejski PSP w Krośnie.

Awanse na wyższe stopnie służbowe otrzymali: stopień starszego kapitana: kpt. Kamil Styczula, stopień kapitana: mł. kpt. Marcin Kwolek, stopień aspiranta sztabowego: st.asp. Oktawian Bujacz, st.asp. Michał Ziemiański, stopień aspiranta: mł.asp. Grzegorz Zawada, stopień ogniomistrza: mł. ogn. Andrzej Kowalczyk, mł. ogn. Mieczysław Pojnar, mł. ogn. Zbigniew Smoleń, stopień młodszego ogniomistrza: st. sekc. Piotr Garbiński, st. sekc. Łukasz Kaczor, st. sekc. Tomasz Orybkiewicz, st. sekc. Damian Śmigiel, stopień starszego sekcijnego: sekc. Dawid Masłyk, sekc. Ryszard Saj.

Awans na wyższy stopień oficerski młodszego brygadiera otrzymał - st. kpt. Marek Kołodziej. Awanse na pierwszy stopień oficerski młodszego kapitana otrzymali również Wojciech Sobolak i Wojciech Haduch. Uroczystość promocji oficerskiej odbyła się 5 maja br. na Placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.



Uroczyste obchody Dnia Strażaka w Brzozowie Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Na co dzień wspierają ludzi w trudnych sytuacjach życiowych. Gaszą nie tylko pożary, ale również ratują dobytek w czasie powodzi, usuwają skutki wichur i nawałnic, sprawdzają się w ratownictwie drogowym. Wykonują swoje obowiązki z poświęceniem i oddaniem, bez reszty angażując się w wypełnianie strażackich powinności. Taką postawą właśnie zjednują sobie zaufanie, poważanie i wdzięczność w społeczeństwie. Ich trud doceniamy między innymi podczas obchodów Dnia Strażaka, które w tym roku Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej zorganizowała 16 maja br.

- *Strażacka służba, to służba Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Należy podkreślić, że niesie też za sobą ogromne zagrożenia dla życia strażaków* - powiedział podczas uroczystej mszy św. w brzozowskiej Bazylice Mniejszej st. bryg. ks. dr Jan Krynicki - Kapelan Krajowy Strażaków. Niebezpieczeństwo i ryzyko w niczym nie ograniczają działań strażaków. Za każdym razem dowodzą bowiem, że z pasją traktują swoje zajęcie, czerpiąc satysfakcję z niesienia pomocy innym. Ryce-
rze Świętego Floriana, jak mówimy również o strażakach, zapisali się złotymi zgłoskami w historii Polski. I to w czasie największej próby, kiedy ziemie Rzeczypospolitej rozdzielone były pośród trzech zaborców: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. - *W tegoroczne świętowanie Dnia Strażaka wpisuje się również jubileusz stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wspominamy historię, wszystkie wydarzenia i ludzi, którzy po 123 latach niewoli przyczynili się do tego, aby nasza ojczyzna powróciła na mapę Europy i świata. I choć zaborcy starali się skłócić Polaków, wywołać w naszym narodzie podziały, nie zabrakło patriotów walczących o dobro Rzeczypospolitej, o dobro najwyższe, o priorytety. To właśnie ci ludzie, pokonując przeciwności losu, przełamując strach przed niebezpieczeństwem, wykazując się hartem ducha i miłością do ojczyzny stali się bohaterami, którym Polska jest wdzięczna, zawsze z estymą mówić będziemy o ich dokonaniach. Kiedy wspominamy stulecie odzyskania niepodległości w tym dziele nie może zabraknąć polskich*



strażaków. Pod zaborami, od połowy XIX w. nastęgo wieku, strażacy byli ostoją Polski i Polaków. Ich działania, szczególnie po klęsce Powstania Styczniowego, pozwalały podtrzymywać ducha społecznego i narodowego - stwierdził ks. dr Jan Krynicki.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia za zasługi na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz nadano akty mianowania na wyższe stopnie służbowe. - *Ry-
cerze Świętego Floriana nie tylko są ludźmi dumnymi z nabywania w toku służby profesjonalnych kompetencji i umiejętności, ale wzrastają duchowo, wzmacniają swoją empatię oraz etyczną osobowość. Jak kiedyś wołał nasz Święty Rodak Jan Paweł II: potrzeba nam ludzi sumienia! A tylko strażak o dobrze uformowanym sumieniu i wzorowej postawie etycznej potrafi pełnić w sposób dobry i właściwy służbę Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. Tworząc szczególną wspólnotę służby i powołania rozumiemy dobrze, iż to powołanie nie realizuje się bez siły ducha, odwagi, ofiarności, ale i bez kształtowania braterstwa dającego wielką, wyjątkową moc. W swojej najgłębszej wymowie służba strażaka zawodowego, jak i ochotnika, to nieustanne dawanie świadectwa wspierania bliźniego w jego nieszczęściu, gotowość wyciągnięcia do niego braterskiej dłoni. Z punktu widzenia wiary to wyraz wierności chrześcijańskiemu przykazaniu miłości, niesienie wsparcia każdemu człowiekowi znajdującemu się*



w potrzebie. Nawet jeżeli zmienia się charakter i zakres służby. Żadna z organizacji publicznych nie może poszczycić się taką wielopokoleniową, a często rodzinną tradycją i historią. Nie wolno nam pominąć tej sztafety strażackich pokoleń ofiarnie służących w duchu wiary innym ludziom. Straż tworzy także w naszym świecie jedną z nielicznych już przestrzeni, w której przetrwał duch braterstwa, gdzie wciąż czuje się jeszcze ducha wspólnoty, bycia naprawdę razem. W poczuciu odpowiedzialności za zagrożone życie i mienie drugiego człowieka - podsumował st. bryg. ks. dr Jan Krynicki - Kapelan Krajowy Strażaków.

- *Współczesna straż pożarna to już nie tylko ogień. To również wszystkie klęski żywiołowe, miejscowe zdarzenia, wypadki drogowe, i tak dalej. Tym większe zatem*

przed nami wyzwania, tym więcej obowiązków. Dziękuję wszystkim za codzienną pracę, poświęcenie podczas akcji, oddanie służbie. Jestem przekonany, że wystarczy nam siła i wytrwałości na kolejne lata, czego Wam wszystkim i sobie życzę - podkreślił mł. bryg. Andrzej Marczenia - Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. - *Wniosłem ideę wspierania potrzebujących, często w obliczu tragicznych okoliczności, realizujecie w pełni już od ponad wieku. Jestem Wam również wdzięczny za popularyzowanie tradycji, a także za wszelkie inicjatywy podejmowane na rzecz bezpieczeństwa społeczności. Służbę strażaków uważam za wyjątkową. Jak bowiem inaczej ocenić postawę kogoś, kto bezinteresownie pomaga bliźniemu, często z narażeniem swojego zdrowia, a nawet życia. Codzienna, bardzo odpowiedzialna służba na rzecz ochrony życia i mienia mieszkańców jest kontynuacją dzieła Waszych poprzedników sprzed kilku pokoleń, którzy od początku imponowali odwagą oraz oddaniem sprawie. Również tej najwyższej wagi, kiedy to walczyli w czasie zaborów o wolną Polskę. Życzę, żeby Wasza działalność w kolejnych latach była równie owocna. Żeby Św. Florian czuwał nad Waszym bezpieczeństwem oraz pomyślnością w życiu zawodowym i prywatnym - tymi słowami zwrócił się z kolei do strażaków Starosta Brzozowski - Zygmunt Błaż.*

W brzozowskich obchodach Dnia Strażaka wzięli udział między innymi: Maria Kurowska - Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, mł. bryg. Andrzej Marczenia - Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, byli komendanci KP PSP w Brzozowie, strażacy emeryci, druhowie ochotnicy, samorządowcy z województwa podkarpackiego oraz gmin powiatu brzozowskiego. Starostwo Powiatowe w Brzozowie reprezentowali: Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski, który otrzymał medal za zasługi dla podkarpackiej organizacji wojewódzkiej Ligi Obrony Kraju i okolicznościowy obraz z wizerunkiem Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Janusz Drgała - Wicestarosta Brzozowski, Ewa Tabisz - Sekretarz Powiatu, Marta Częczech - Skarbnik Powiatu i Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie. Podczas uroczystości wręczono medale i odznaczenia oraz awanse na wyższe stopnie służbowe.

Sebastian Czech

Pod znakiem inwestycji drogowych

Ponad trzydzieści zadań z zakresu infrastruktury drogowej zostanie zrealizowanych w 2018 roku w powiecie brzozowskim. Mając na uwadze bezpieczeństwo i komfort poruszania się po jezdni nową nakładkę bitumiczną pozyska jedenaście dróg powiatowych. Ponadto powstanie ponad dwadzieścia nowych chodników dla pieszych.

Do największych i najkosztowniejszych inwestycji (ponad milion złotych) należy będzie przebudowa dwukilometrowego odcinka drogi Dynów – Jabłonica Ruska (w miejscowości Wołodź i Jabłonica Ruska). 80% wartości zadania stanowią będą środki przyznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

- Oprócz tego największego pod względem zakresu rzeczowego i finansowego zadania, powiat realizuje w roku bieżącym wiele innych zadań w zakresie infrastruktury drogowej, w tym między innymi: budowę 23 odcinków chodników o łącznej długości 3479 mb., wykonanie nowej nawierzchni na 11 odcinkach dróg powiatowych o łącznej długości 8666 m., opracowanie dokumentacji na budowę 2 kładek dla pieszych oraz opracowanie 4 kolejnych dokumentacji na budowę chodników. Łączny koszt tych zadań sięga



Chodnik w Jasionowie

5 mln 480 tys. zł. Realizacja wymienionych przedsięwzięć powinna znacząco wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa i komfortu dla użytkowników dróg i chodników – zapewnia Wicestarosta Brzozowski Janusz Drągula. Trwają prace przy przebudowie dróg powiatowych: Krosno – Jasienica Rosielna (w miejscowości Wola Jasienińska), Barycz – Izdebki (w miejscowości Barycz), Nieboczek przez wieś (w miejscowości Nieboc-

ko), Brzozów – Jabłonica (w miejscowości Brzozów), Domaradz (Pod Hyb) – Domaradz (Zakarczma) (w miejscowości Domaradz). Wartość tych inwestycji to łącznie niemal milion zł (946 783 zł). Na realizację czekają też kolejne odcinki dróg.

Stan szlaków komunikacyjnych na bieżąco monitorowany jest przez Wydział Komunikacji, Transportu i Dróg Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Nerozłączanie z inwestycjami drogowymi związana jest potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa pieszym. W związku z tym kontynuowane są liczne inwestycje chodnikowe, w których partycypują samorządy gminne. W trakcie realizacji jest budowa chodników w: Haczowie, Trześniowie, Jabłownicy Polskiej, Jasionowie, Golcowej, Domaradzu, Brzozowie (ul. Bema), Orzechówce, Jasienicy Rosielnej oraz Bliznem. Wartość wymienionych wyżej zadań opiewa na kwotę 2 311 475 zł, z czego 50% pokrywają samorządy gminne na terenie których inwestycje się znajdują, zaś pozostała kwota pochodzi z budżetu powiatu brzozowskiego. W ramach tych środków powstanie ponad 2300 m chodników. Realizacja wszystkich inwestycji przebiega terminowo.

Anna Rzepka



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Światowy Dzień bez Tytoniu 2018

Tegoroczny Światowy Dzień bez Tytoniu będzie koncentrować się na negatywnym wpływie tytoniu na zdrowie sercowo-naczyniowe ludzi na całym świecie.

Głównymi celami ŚDBT jest:

- podkreślenie powiązania między stosowaniem wyrobów tytoniowych, a chorobami serca i innymi chorobami sercowo-naczyniowymi
- zwiększenie świadomości wśród ogółu społeczeństwa na temat wpływu palenia tytoniu i ekspozycji na bierne palenie tytoniu na zdrowie układu sercowo-naczyniowego
- zapewnienie społeczeństwu, rządowi i innym osobom możliwości zaangażowania się w promowanie zdrowia serca poprzez ochronę ludzi przed używaniem wyrobów tytoniowych
- zachęcenie krajów do wzmocnienia wdrażania sprawdzonych środków kontroli tytoniu MPOWER zawartych w FCTC WHO.

Używanie tytoniu jest ważnym czynnikiem ryzyka rozwoju choroby niedokrwiennej serca, udaru mózgu i chorób naczyń obwodowych. Pomimo



niszczących szkód powodowanych przez tytoń dla zdrowia serca i dostępności rozwiązań ograniczających śmierć i choroby związane z paleniem tytoniu, wiedza wśród dużej części społeczeństwa, że tytoń jest jedną z głównych przyczyn chorób sercowo-naczyniowych jest niewielka.

Fakty na temat tytoniu:

Serce i inne choroby sercowo-naczyniowe zabijają więcej osób niż jakkolwiek inna przyczyna śmierci na całym świecie, a palenie tytoniu i narażenie na dym tytoniowy z drugiej ręki przyczynia się do około 12%

wszystkich zgonów z powodu chorób serca. Używanie tytoniu jest drugą główną przyczyną chorób sercowo-naczyniowych, po nadciśnieniu.

Światowa epidemia tytoniu zabija każdego roku ponad 7 milionów ludzi, z czego blisko 900 000 to osoby niepalące, które umierają z powodu wdychania dymu z drugiej ręki. Prawie 80% z ponad 1 miliarda palaczy na całym świecie żyje w krajach o niskim i średnim dochodzie, gdzie ciężar chorób i zgonów związanych z paleniem tytoniu jest najcięższy.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie Maria Cecula - Zajdel

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć im się płaci”
Wisława Szymborska

Łącząc się w żalobie po śmierci

ŻONY i MAMY

składamy

wyrazy najszczerzego współczucia

Tadeuszowi i Annie WOJNAROM

Starosta Brzozowski

Zygmunt Błaż

Redakcja

Brzozowskiej Gazety Powiatowej

i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl



Znamy zwycięzców turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

W tym roku Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla uczniów z terenu powiatu brzozowskiego odbył się w Nozdrzcu. Zwycięzcami w kategorii szkół podstawowych okazali się uczniowie z Nozdrzca, a szkół gimnazjalnych uczniowie z Przysietnicy. To oni reprezentować będą powiat brzozowski na szczeblu wojewódzkim.

Organizatorami turnieju byli: Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie, Starostwo Powiatowe w Brzozowie oraz Urząd Gminy Nozdrzec. W turnieju udział wzięło łącznie 9 drużyn z 6 szkół, z terenu powiatu brzozowskiego.

Zasady tego corocznego konkursu są niezmiennie. Na początek, zawodnicy rozwiązywali test wiedzy z zakresu prawa ruchu drogowego. Następnie, wykazali swoje umiejętności w jeździe na rowerze po miasteczku ruchu drogowego i pokonali tor przeszkód. Ten ostatni, okazuje się najtrudniejszym etapem zawodów i wymaga od zawodników doskonałej precyzji i opanowania roweru. Podczas turnieju,



oceniana jest również wiedza i umiejętności uczestników z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Nad prawidłowym i zgodnym z regulaminem przebiegiem zawodów czuwała komisja pod przewodnictwem sędziego głównego asp. Krzysztofa Kwiecińskiego - asystenta Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Wyniki turnieju i jego tegoroczni zwycięzcy:

Indywidualnie w kategorii szkół podstawowych:

- I miejsce Krzysztof Dzik - Nozdrzec
- II miejsce Karol Sarnicki - Nozdrzec
- III miejsce Wiktoria Kurzydło - Nozdrzec

Drużynowo:

- I miejsce - Szkoła Podstawowa w Nozdrzcu
- II miejsce - Szkoła Podstawowa w Grabownicy Starzeńskiej

- III miejsce - Szkoła Podstawowa w Zmiennicy

Indywidualnie w kategorii szkół gimnazjalnych:

- I miejsce Aneta Wandas - Nozdrzec
- II miejsce Bartłomiej Bąk - Przysietnica
- III miejsce Paweł Popiel - Brzozów

Drużynowo:

- I miejsce - Gimnazjum w Przysietnicy
- II miejsce - Gimnazjum w Nozdrzcu
- III miejsce - Gimnazjum w Brzozowie

Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, dyplomy i upominki. Natomiast zwycięzcy dyplomy, okolicznościowe puchary i medale oraz cenne nagrody rzeczowe. Zostały one ufundowane przez: Starostę Brzozowskiego Zygmunta Błaża, Burmistrza Brzozowa Józefa Rzepkę, Wójta Gminy Domaradz Jana Kędrę, Wójta Gminy Dydnia Jerzego F. Adamskiego, Wójta Gminy Haczów Stanisława Jakiela i Wójta Gminy Nozdrzec Antoniego Gromalę oraz Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie.

Wszystkim uczestnikom turnieju dziękujemy za udział. Zwycięzcom gratulujemy i życzymy powodzenia w turnieju na szczeblu wojewódzkim.

Oficer prasowy KPP w Brzozowie
st. asp. Monika Dereń





KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Turniej popularny wśród dzieci i młodzieży

Mikołaj Janusz z SP Nr 1 w Domaradzu, Tomasz Wojtoń z SP we Wzdowie i Patryk Gosztyła z ZSB w Brzozowie okazali się najlepsimi w swoich kategoriach i zostali laureatami powiatowych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”, zorganizowanych 26 kwietnia br. w Domu Strażaka w Starej Wsi.

Turniej skierowany był do trzech grup wiekowych: szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. W sumie uczestniczyło 13 uczniów wyłonionych w eliminacjach gminnych. Tegoroczne zmagania obejmowały test wiedzy złożony z 25 pytań, na podstawie którego jury wytypowało finalistów przystępujących do części ustnej. Ten etap ostatecznie zdecydował o wynikach konkursu.

Zakres pytań, z którymi musieli się zmierzyć uczniowie był bardzo szeroki. Dotyczył znajomości przepisów ochrony przeciwpożarowej, sprzętu ratowniczo-gaśniczego używanego przez jednostki ochrony przeciwpożarowej, taktyki działań gaśniczych, fizykochemii spalania, środków gaśniczych, historii i tradycji ochrony przeciwpożarowej z uwzględnieniem regionalnych uwarunkowań oraz elementów udzielania pierwszej pomocy. - Ze zdecydowaną większością pytań, zarówno w części pisemnej, jak i ustnej uczniowie poradzi sobie bardzo dobrze. Jako najtrudniejsze zagadnienia wymienilibym te obejmujące zakres omówienia sprzętu i urządzeń używanych przez jednostki organizacyjne ochrony przeciwpożarowej. Dotyczyły one dokładnie nazwy sprzętu i krótkiego opisu jego działania – powiedział st. kpt. Marek Kołodziej, przewodniczący jury eliminacji powiatowych OTWP.

Uczniowie biorący udział w tegorocznym turnieju wykazali się dużą

znajomością na temat wiedzy pożarniczej. - Uczestnicy prezentowali wysoki poziom zarówno na etapie gminnym, jak i powiatowym - podkreślił st. kpt. Marek Kołodziej. Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” cieszy się dużą popularnością wśród dzieci i młodzieży. - Tam, gdzie tradycje pożarnicze są silne turniej zaczyna się już od eliminacji gminnych, czy nawet wcześniej szkolnych, a następnie są zmagania szczebla powiatowego, a nawet i wojewódzkiego. Powiat brzozowski zalicza się właśnie do tych regionów z mocnymi i nadal kultywowanymi tradycjami pożarniczymi – dodał st. kpt. M. Kołodziej

Najlepszy wynik w tegorocznym turnieju wiedzy uzyskał Tomasz Wojtoń z SP we Wzdowie, który w części pisemnej zdobył 21 pkt, a z odpowiedzi ustnej maksymalną ilość 9 pkt. Został on zwycięzcą w drugiej grupie wiekowej (gimna-



zja). Wynik z testu pozwolił mu wyprzedzić w klasyfikacji Dominika Zubla z SP Nr 2 w Przysietnicy, który w części ustnej również uzyskał taką samą ilość punktów, z testu 19 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Kacper Chylek z SP w Baryczy. - W turnieju wiedzy pożarniczej startuję od czwartej klasy szkoły podstawowej. W szóstej klasie udało mi się dojść do etapu wojewódzkiego. Teraz jestem



w gimnazjum w klasie trzeciej. Cieszę się, że w tym roku szczęście mi dopisało i będę mógł reprezentować powiat na szczeblu wojewódzkim. Do eliminacji gminnych przygotowywałem się miesiąc, a teraz do powiatowych na bieżąco przez 2 tygodnie. Interesuję się tematami związanymi z pożarnictwem. To takie nasze rodzinne hobby. Mój dziadek był strażakiem, tata również jest w straży, a teraz ja też angażuję się i uczestniczę np. w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych. Chciałbym w przyszłości zostać zawodowym strażakiem. Jeżeli się to uda będę bardzo szczęśliwy – powiedział Tomasz Wojtoń.

Laureatem pierwszej grupy wiekowej (szkoły podstawowe) został Mikołaj Janusz z SP Nr 1 w Domaradzu. Drugie miejsce zajęła Karolina Kaczkowska z SP w Haczowie, która w części ustnej zdobyła 3 pkt tak samo jak Kacper Nowak z SP w Zmiennicy. Decydującą rolę odegrał wynik z testu. Karolina Kaczkowska punktem wyprzedziła Kacpra Nowaka i zajęła drugie miejsce.

Nie zabrakło też emocji w trzeciej grupie wiekowej (szkoły ponadgimnazjalne). Na pierwszym miejscu znalazł się Patryk Gosztyła z ZSB w Brzozowie, który najlepiej poradził sobie z pytaniami ustnymi zdobywając 8 pkt., a z tekstu 13. Niespodziewanie wyprzedził on Adriana Jonarskiego z ZSO w Brzozowie, który po teście miał 20 pkt. natomiast z odpowiedzi ustnej uzyskał 5 pkt. Wynik z testu Adriana Jonarskiego zadecydował w rywalizacji o drugie miejsce z Dominikiem Kucharskim z ZSO w Brzozowie, wykazującego się taką samą liczbą punktów z odpowiedzi ustnej, natomiast z testu 12 pkt. Zajął on trzecie miejsce, a na czwartym uplasował się Jakub Szelest z ZSE w Brzozowie.

Nad przebiegiem turnieju czuwała komisja sędziowska w składzie: st. kpt. Marek Kołodziej - Przewodni-

czący, mł. kpt. Tomasz Tesznar - Członek, dh Edward Rozenbajgier - Członek.

W przerwie między częścią pisemną, a ustną uczestnicy turnieju pod przewodnictwem Ojca Rek-



tora Wiesława Farona zwiedzili ogrody biblijne, bazylikę starowiejską a także zapoznali się z kolekcją eksponatów znajdujących się w miejscowym Muzeum Kolegium Ojców Jezuitów w Starej Wsi.

Nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe dyplomy ufundowane przez Komendanta Głównego PSP oraz Starostę Brzozowskiego wręczyli: Anna Rymarz – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie, bryg. Krzysztof Folt - Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, dh Edward Rozenbajgier - Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP w Brzozowie i dh Stanisław Chrobak - Wiceprezes Zarządu Gminnego Związku OSP. Ciepły posiłek dla uczestników turnieju zapewnił Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.

Laureaci etapu powiatowego reprezentowali powiat brzozowski na eliminacjach wojewódzkich, które odbyły się 18 maja br. w Strzyżowie.

Anna Kalamucka



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Inteligencja emocjonalna w życiu zawodowym

Co decyduje o tym, że jedni są dobrymi pracownikami, mają dobre relacje z innymi ludźmi, a inni ciągle w tym zakresie ponoszą porażki? Na to, jak radzimy sobie ze swoim zachowaniem, z kontaktami społecznymi i z podejmowaniem decyzji wpływ ma nie tylko wysoki iloraz inteligencji czy status społeczny. Za to wszystko odpowiedzialna jest inteligencja emocjonalna. To ona decyduje o sukcesie w naszym życiu osobistym i zawodowym. W pracy coraz częściej bierze się pod uwagę nie tylko zdolności umysłowe i wiedzę fachową ale także nasze cechy osobowościowe, takie jak inicjatywa, umiejętność przystosowania się i zdolność przekonywania.

Do rozszerzenia pojęcia inteligencji emocjonalnej przyczynił się Daniel Goleman. Według niego inteligencja emocjonalna oznacza takie kierowanie emocjami, by były odpowiednio i skutecznie wyrażane, pozwalając na wspólną pracę i dążenie do osiągnięcia wspólnego celu. Każdy z nas ma w zakresie tych umiejętności silne i słabe punkty. Prawdą jest, że w ujęciu grupowym mężczyźni i kobiety wykazują swoisty dla płci ogólny schemat wad i zalet. Analiza inteligencji emocjonalnej tysięcy mężczyzn



i kobiet wykazała, że przeciętnie biorąc, kobiety są bardziej świadome swoich emocji, charakteryzują się większą empatią i lepiej sobie radzą w stosunkach interpersonalnych. Mężczyźni natomiast są bardziej pewni siebie, bardziej optymistycznie nastawieni, łatwiej się przystosowują i lepiej radzą sobie ze stresem. Poziom inteligencji emocjonalnej nie jest zdeterminowany genetycznie ani nie kształtuje się we wczesnym dzieciństwie.

Inteligencja emocjonalna wydaje się w dużej mierze wyuczona i rozwija się przez całe życie w wyniku naszych doświadczeń, a zatem może stale wzrastać. Badania, w czasie których mierzono inteligencję emocjonalną u tych samych osób przez wiele lat pokazują, że w miarę jak coraz lepiej dajemy sobie radę z naszymi emocjami i impulsami, coraz skuteczniej potrafimy się motywować do różnych działań i rozwijamy w sobie coraz większą empatię oraz zdolność do odnajdywania się w sytuacjach społecznych, umiejętności te wzrastają.

Osoby o wysokiej inteligencji emocjonalnej wiedzą, jakie emocje odczuwają i dlaczego, dostrzegają związek między nimi a swoim zachowaniem oraz mają świadomość obranych celów. Potrafią adekwatnie odczytywać komunikaty nadawane przez współpracowników i odpowiadać na ich potrzeby. Są to niewątpliwie cechy przydatne w pracy zawodowej. Istnieje wiele badań, które potwierdzają, że większość pracodawców ceni u pracowników bardziej inteligencję emocjonalną niż racjonalną. Uzyskane wyniki wskazują na to, że pracodawcy chętniej by zatrudnili osoby o wysokiej inteligencji emocjonalnej i jednocześnie o niższej inteligencji racjonalnej niż osoby o wysokiej inteligencji racjonalnej i niskiej emocjonalnej.

Umiejętności emocjonalne są powiązane z radzeniem sobie na wszystkich stanowiskach pracy, szczególnie takich, w których konieczna jest komunikacja interpersonalna, bo budowanie optymalnych relacji wpływa na sukcesy w pracy. Osoby w wysoką inteligencją emocjonalną lepiej znoszą zmiany i są na nie bardziej odporne. Dlatego inteligencja emocjonalna ma bardzo duży wpływ na naszą karierę zawodową. Ma fundamentalne znaczenie dla wybitnych osiągnięć w pracy, niemal we wszystkich zawodach i na wszystkich stanowiskach.

Osoby, które chciałyby skorzystać z określenia swojego poziomu inteligencji emocjonalnej zapraszamy do doradców zawodowych pokój 35 w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie, ul. Rynek 9.

Maria Pelc - Doradca zawodowy
w PUP w Brzozowie



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Sukces wychowawczy w procesie rozwoju dziecka

Wraz z wielką radością rodziców spowodowaną pojawieniem się na świecie dziecka, rodzi się ogromny obowiązek zapewnienia małemu człowiekowi potrzeb nie tylko fizycznych, ale i psychicznych. Uświadomienie sobie przez rodziców konieczności spełnienia tego zadania, jak również dostrzeganie potrzeb dziecka pojawiających się wraz z jego rozwojem jest dobrym krokiem w kierunku osiągnięcia wychowawczego sukcesu. A nie jest to łatwe. Natura dziecka bowiem, jak dobrze wiemy to „zagadka”, której rozwiązywanie nie jest wcale proste.

Ważne byśmy pamiętali, iż każde dziecko jest odrębną indywidualnością, że domaga się ona stworzenia określonych warunków niezbędnych dla pełnego i możliwie pomyślnego rozwoju zarysowującej się przyszłej osobowości.

Nastroj pogody, spokoju, życzliwości, poszanowania godności osobistej dziecka decydują o kształtowaniu się jego charakteru. Dzieci nie tylko ulegają panującemu dookoła nich nastrojowi, ale i wchłaniają go nawet w przypadkach, gdy nie jest on wyraźnie ujawniony. Przyjmują bowiem bezwiednie stany emocjonalne ludzi z najbliższego otoczenia. Bądźmy więc dobrym przykładem dla naszych dzieci, niech chłoną to, co najlepsze.

Nawet my, dorośli źle funkcjonujemy, gdy wokół szaleje „burza”. Dziecko zupełnie sobie wtedy nie radzi, jest zagubione, wystraszone, niepewne co będzie dalej, po prostu się boi – jak wszystkiego, czego nie rozumie. Oswojenie z tego rodzaju sytuacją świadczy o zaakceptowaniu przez dziecko i przyjęciu danego, złego modelu zachowania. Należy tu powiedzieć

o potrzebie poczucia bezpieczeństwa, która jest jednym z zasadniczych warunków (elementów) właściwego klimatu psychicznego.

Wiek dziecięcy bowiem wymaga spokoju, zaufania, opieki i szacunku. Istotę psychiki dziecięcej stanowi również potrzeba życzliwości, sympatii i miłości ze strony najbliższych. Potrzeba kontaktów dziecka z innymi ludźmi – to potrzeba silniejsza u dzieci, niż u dorosłych. Każdy kontakt pozostawia po sobie ślad i każdy czegoś uczy. Pragnienie kontaktu z ludźmi jest naturalną potrzebą dziecka. Występują one w czasie, w określonym porządku.

Pierwszym, jest kontakt z matką. Jest on najważniejszym i wywiera znaczny wpływ na rozwój psychiki dziecka. Równie ważną potrzebą jest chęć bycia w rodzinie. Dziecko pragnie zgody, łączności, harmonii. Bardzo boleśnie odczuwa zgrzyty, niechęć jednych członków rodziny do innych. Przychodzi również czas na kontakt z rówieśnikami, grupą dzieci, a wreszcie także na przyjaźń, która ma doniosłe znaczenie w rozwoju dziecka i częstokroć decyduje o kształtowaniu się postawy etycznej człowieka.

Potrzeba aktywności – to jedna z zasadniczych potrzeb dziecka. Najistotniejszymi formami aktywności dziecka są: aktywność motoryczna niemowlęcia, aktywność manipulacyjna małych dzieci, czynności skierowane do zwalczania przeszkód i przeciwników, naśladownictwo, dociekanie, próby wytwarzania cze-



goś, współdziałanie (tak ważne w procesie wychowania) z innymi członkami grupy rodzinnej, „podwórkowej”, szkolnej. Na aktywność składa się nie tylko wysiłek fizyczny ale i praca umysłowa, działalność oraz nawet najmniejsza aktywność twórcza. Nie uwzględnianie przez rodziców wszystkich wyżej wymienionych składników racjonalnej aktywności powoduje zachwianie się równowagi psychicznej, a co za tym idzie – skrzywienie charakteru. Potrzeba poczucia wzrostu i rozwoju jest kolejną potrzebą psychiczną dziecka.

Ogromną rolę w jego życiu odgrywa rozumna i celowo dozowana zachęta, współprzeżywanie z nim jego rozwoju. Dziecko pragnie być coraz lepsze, większe, mądrzejsze, bardziej zaradne. Pragnie też być zauważone i akceptowane w swych poczynaniach.

Każde dziecko jest inne i dlatego każde wymaga innych określonych warunków, uwzględniających zaspokojenie jego potrzeb psychicznych. Ważne jest, aby odpowiednio je dobrać do indywidualnych, psychicznych potrzeb każdego dziecka.

Marta Śmigiel - Dyrektor PP-P w Brzozowie

Finał konkursu „Miejsce na mapie”

W Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie odbyło się uroczyste zakończenie konkursu „Miejsce na mapie”. Konkurs zorganizowany został dla uczniów klas gimnazjalnych, a jego celem było rozwijanie uczniowskich zainteresowań w zakresie wiedzy o środowisku lokalnym oraz promocja zawodu „technik geodeta” nauczanego w Zespole Szkół Budowlanych. Organizowany już po raz drugi konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, przysłało 18 prac ze szkół w: Brzozowie, Górkach, Izdebkach, Jasienicy Rosielnej, Turzym Polu, Warze i Wzdowie. Cenne nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie, które na uroczystości reprezentowała Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz.



W podsumowaniu wzięli udział laureaci konkursu wraz z nauczycielami. Zwycięzcą konkursu został Mateusz Fiedeń ze Szkoły Podstawowej w Turzym Polu, opiekun Renata Dydak, drugie miejsce Martyna Florek ze Szkoły Podstawo-

wej w Górkach, opiekun Arkadiusz Mazurek. Przyznano również trzy równorzędne trzecie miejsca dla: Justyny Telegi ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Izdebkach, opiekun Krzysztof Organ, Patrycji Leśniak ze Szkoły Podstawowej we Wzdowie, opiekun Danuta Ziemiańska oraz Zuzanny Mazur ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie, opiekun Grażyna Domaradzka.

Dyrektor ZSB Tomasz Kaczowski dziękując gościom za zainteresowanie szkołą i konkursem pogratulował laureatom dużych umiejętności w przekazywaniu wiedzy o środowisku lokalnym. Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz zwróciła uwagę na szerokie



Wręczenie nagród przez Sekretarz Powiatu Ewę Tabisz i Dyrektora ZSB Tomasza Kaczowskiego

perspektywy szkół zawodowych, wyrażając nadzieję na dalszy rozwój kierunków

nauczanych w Zespole Szkół Budowlanych, w tym zawodu „technika geodety”.

Wręczone zostały dyplomy i nagrody rzeczowe. Zwycięzca konkursu otrzymał tablet. Podziękowania za inspirację i pomoc merytoryczną zostały również skierowane do nauczycieli - opiekunów laureatów. Na zakończenie uczestnicy uroczystość, przy słodkim poczęstunku mieli okazję obejrzeć nagrodzone prezentacje. Konkurs zorganizowali nauczyciele zawodu „technik geodeta” Mirosław Prodziewicz i Artur Szpak.

Mirosław Prodziewicz

Pierwsza pomoc decyduje o życiu

Poszkodowani czy ranni nie wybierają. Nikt ich też nie szuka. Pojawiają się na naszej drodze całkiem niespodziewanie, a wówczas od naszej reakcji może zależeć ich życie. Czy uda nam się pokonać paraliżujący strach i zachować bystrość umysłu? Czy nasza reakcja i pomoc uratują czyjeś życie? O tym, jak ważna jest znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy przekonywali uczestnicy XVII Rejonowych Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK, zorganizowanych 24 kwietnia br. w brzozowskim parku jordanowskim. Młodzież natomiast pokazała, że zasady te zna doskonale – zarówno w teorii, jak i w praktyce.

Każdy może być świadkiem

Wszystkie ogniska urazowe symulowały zdarzenia, których świadkami możemy być na co dzień. - *Na naszej stacji młodzież musi stawić czoła sytuacji, gdy*

problem ze znalezieniem i podaniem insuliny kobiecie ciężarnej. Muszą się również wykazać kreatywnością w przypadku pomocy kobiecie głuchej, gdyż kontakt z nią jest utrudniony. Posługują się kartką i długopisem. Zazwyczaj jednak uczestnicy radzą sobie całkiem dobrze. Widać, iż zdają sobie sprawę, jak ważna jest pierwsza pomoc. Są też świadomi, że każdy człowiek jest zobligowany do niesienia pomocy – podkreślała sędzia Karolina Penar, na co dzień studentka ratownictwa medycznego w PWSZ w Sanoku.

Stalowe nerwy i cierpliwość

Najbardziej krwawe ognisko urazowe przedstawiało bójkę pseudokibiców. „Ranne” były tutaj aż cztery osoby. Obok znanych urazów jak złamanie nosa czy złamanie otwarte ręki, adepci pierwszej pomocy musieli stawić czoła amputacji całej dłoni oraz ranie ciętej brzucha z wytrzebieniem jelit. Podkreślić trzeba, że realistyczne obrażenia mocno zabarwione „krwią” oraz gra pozorantów dodawały scenie mocnego wydźwięku. Przy tak drastycznym obrazie nie obyło się bez zdenerwowania i emocji. Zarówno ze strony „rannych” kibiców, jak i młodych ratowników, którzy musieli nie tylko prawidłowo ocenić sytuację i rozpoznać stan poszkodowanych, ale też



skutecznie im pomóc, niekiedy „wbrew” ich woli. - *Poszkodowani byli bardzo agresywni. Pozoranci dobrze to odegrali, ponieważ ludzie w szoku robią rzeczy nad którymi nie panują. Krzyczeli, odpychali ratowników, próbowali się podnosić. Przed udzieleniem pierwszej pomocy musieliśmy po prostu nad nimi zapanować. A trzeba było zacząć od uspokojenia siebie, bo w ratownictwie przedmedycznym trzeba mieć stalowe nerwy i cierpliwość. Na pewno zaskoczyło nas wytrzebienie jelit u jednego z poszkodowanych. Wiadomo, że tutaj są rany sztuczne, więc jest inaczej, łatwiej. W codziennym życiu reakcja na taki widok mogłaby być różna. Na pewno jednak staralibyśmy się pomóc – twierdzi Julia Bąk, jedna z uczestniczek.*

Lato, plaża i poszkodowani

„Akcja” ostatniej stacji urazowej rozgrywa się na plaży. Opalająca się dziewczyna zasypia i doznaje udaru słonecznego, na



kobieta ciężarna dostaje na ulicy ataku hiperglykemii, zaś niemowlę, które prowadzi w wózku zaczyna się dławić. Widząc całe zdarzenie trzecia osoba (głucha) dostaje ataku hysterii. Niektóre drużyny mają



Laureatki z Ekonomika

jej rękach występują oparzenia I stopnia. Ponadto dochodzi do utonięcia innej osoby, a świadek tego wydarzenia biegnie z pomocą i dostaje ataku astmy. - Ratownicy muszą wyciągnąć poszkodowaną z basenu i sprawdzić stan przytomności. Po stwierdzeniu, że jest nieprzytomna i nie oddycha każdy z zawodników powinien przeprowadzić resuscytację na fantomie. Zdarza się jednak, że jedna lub dwie osoby się tego podejmują, a reszta omija to zadanie. Chyba właśnie na tym najbardziej się młodzież wyklada. Bardzo dobrze natomiast radzą sobie kierownicy drużyn, którzy rozprawiają ratowników, uzyskując komplet punktów – tłumaczy sędzia Monika Krackowska. W przypadku ataku astmy uczestnicy mistrzostw pomagają zażyć leki wziewne i udzielają wsparcia psychicznego, zaś w przypadku udaru chłódzą oparzenia, opatrują je i przenoszą dziewczynę w zacienione miejsce.

Efekt widza

Życie poszkodowanego lub ofiary wypadku często zależy od świadków i ich umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Statystyki pokazują, że tylko co 5 Polak wie, jak tej pomocy udzielić. - Często gdy dochodzi do wypadku wiele osób przechodzi obok, zbiera się grupa gapiów i nikt nie reaguje. Każdy czeka aż przyjedzie karetka, a czasami niestety jest już za późno. A przecież życie ludzkie jest bezcenne, więc jeżeli nawet ktoś przeprowadzi reanimację nie do końca prawidłowo, to liczy się to, że próbował. Dlatego tak ważne jest, aby znać zasady udzielania pierwszej pomocy. Trzeba w tym zakresie jeszcze bardzo

uświadamiać społeczeństwo, jednak postawa i wiedza młodzieży biorącej udział w mistrzostwach napawa optymizmem – akcentuje Monika Krackowska. Szacunki wskazują, że można byłoby uratować o połowę więcej osób wymagających natychmiastowej pomocy, gdyby świadkowie nie czekali na przyjazd karetki i natychmiast udzielali pierwszej pomocy poszkodowanemu. A pamiętać trzeba, że zobowiązuje nas do tego prawo.

Często w takich wypadkach mamy do czynienia z „efektem widza”. - Gdy świadków zdarzenia

zobligowani do udzielenia pomocy. Uważają, że obok jest wystarczająco dużo osób, którzy takiej pomocy mogą udzielić. Warto zatem szerzyć świadomość jak ważna jest pierwsza pomoc. A co za tym idzie potrzebne umiejętności.

Nie pozostaliby bierni

W mistrzostwach rywalizowało 9 drużyn: 3 ponadgimnazjalne oraz 5 gimnazjalnych. W starszej kategorii niepokonane okazały się reprezentantki Zespołu Szkół Ekonomicznych. Drugie miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół Ogólnokształcących, zaś trzecie ekipa z Zespołu Szkół Budowlanych. W drugiej kategorii najlepsze okazały się dziewczęta z ZS Nr 1 w Przysietnicy. Za nimi uplasowały się koleżanki z SP Nr 2 w Przysietnicy, zaś trzecią lokatę wywalczyły reprezentantki SP w Trześniowie. Równorzędnie na czwartym miejscu znalazły się drużyny SP Nr 1 w Brzozowie oraz SP w Starej Wsi. Warto jednak podkreślić, iż wszystkie drużyny świetnie się spisały, zaś stając przed koniecznością udzielenia pomocy przedmedycznej w realnej sytuacji z pewnością nie pozostaliby bierni. Sędzią głównym mistrzostw był Bogusław Lidwin.

Na koniec studenci ratownictwa medycznego z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku przedstawili prawidłowe przeprowadzanie zabiegu resuscytacji, postępowanie z osobą z podejrzeniem urazu kręgosłupa oraz zabezpieczenie poszkodowanego na desce ortopedycznej. Puchary i nagrody zwycięzcom wręczyły Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz oraz Prezes Oddziału Rejonowego PCK w Brzozowie Danuta Gwizdała.

Anna Rzepka



Puchary i nagrody zwycięzcom wręczyły Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz oraz Prezes Oddziału Rejonowego PCK w Brzozowie Danuta Gwizdała

jest wielu każdy myśli sobie „nie ja pomogę, pomoże ktoś inny”. Nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności. Dodatkowo myślą że jeśli coś zrobią źle to spotka ich za to kara, a właśnie mogą ponieść karę za to, że tej pomocy nie udzieliłi – podkreśla Radosław Turoń, student ratownictwa medycznego PWSZ w Sanoku. Zachodzi tutaj rozproszenie odpowiedzialności. Zjawisko to polega na tym, że wraz ze wzrostem liczby świadków kryzysowego zdarzenia, obniża się prawdopodobieństwo reakcji z ich strony. Według tej teorii, ludzie, którzy są w większej grupie, nie czują się



Drużyna ZS Nr 1 w Przysietnicy wraz z opiekunem oraz Prezesem Oddziału Rejonowego PCK Danutą Gwizdałą

Złoty „GEST”

Kolejnym historycznym sukcesem rangi ogólnopolskiej okazał się start Zespołu Tańca Estradowego „GEST” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Brzozowie na Ogólnopolskim Konkursie Tańca Nowoczesnego w Pawłowicach woj. śląskie. W piątek 27 kwietnia „GEST” zdobył I miejsce i tym samym potwierdził bardzo dobre przygotowanie techniczne, promując talenty artystyczne dzieci zrzeszonych w zespole. Wzruszeń i emocji związanych z tym sukcesem nie sposób opisać. Pomimo choroby dwóch tancerek Aleksandry Chudzikiewicz i Gabrieli Kręgielewskiej, które nie mogły z nami być, ich koleżanki z zespołu wzięły na siebie ciężar zastępstw i odpowiedzialność za występ.

Nagrodzony I miejscem skład zespołu: Marcelina Szałajko, Marcelina Haduch, Aleksandra Myćka, Magdalena Fabisiak, Zuzanna Szałajko, Julia Dąbrowska, Julia Węgrzyn, Jagoda Wojnarska, Wiktoria Bober.



Za nasz kolejny wyjazd i pomoc w opiece nad dziećmi, wykonanie fryzur i makijażu bardzo dziękuję Pani Dorocie Fabisiak.

W imieniu dzieci i własnym dziękujemy Staroście Brzozowskiemu Zygmunutowi Błażowi za wsparcie finansowe naszego startu w festiwalu i dofinansowanie kosztów transportu.

Koszty akredytacji, transportu i wyżywienia pokryli opiekunowie dzieci biorących udział w festiwalu.

Marek Grządziel



Srebrny jubileusz Kamertonu

Już od 25 lat uzdolnione wokalnie dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Haczowie doskonali swą muzyczną pasję w chórze „Kamerton” pod okiem dyrygentki Marty Soboty. Na swój jubileusz chór przygotował specjalny koncert, w którym nie tylko zaprezentował niebywałe umiejętności, ale też podziękował wszystkim, którzy przyczyniają się do tego by mógł on działać i się rozwijać.

Koncert zatytułowany „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” odbył się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Zebranych powitał Grzegorz Sobota – Dyrektor Szkoły

Podstawowej w Haczowie, po czym oddał głos młodym prowadzącym – członkom chóru, którzy przedstawili jego krótki rys historyczny, wyeksponowali nagrody i wyróżnienia zdobyte w czasie licznych konkursów regionalnych, ogólnokrajowych i międzynarodowych oraz przedstawili otrzymane odznaczenia i odznaki. Wszystko to przeplatane było pieśniami w wykonaniu chóru i jego solistów. Młodzi chórzycy brawurowo zaprezentowali swój szeroki repertuar od pieśni patriotycznych, przez ludowe po rozrywkowe klasyki wszystkim znane. Część z utworów miała specjalne dedykacje – podziękowanie

osobom, które aktywnie wspierają chór. Wśród osób tak uhonorowanych znaleźli się: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów, ks. Adam Zaremba - Proboszcz Parafii w Haczowie, Aleksandra Ekiert wraz z członkiniami haczowskiego Koła Gospodyń Wiejskich, Janusz Matusz - Dyrektor Podkarpackiego Banku Spółdzielczego – Oddział w Brzozowie, Marek Ekiert - Dyrektor Podkarpackiego Banku Spółdzielczego – Oddział w Haczowie, Grażyna Wdowiarz - Dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych Gminy Haczów, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Haczowie, Dominika Bobola, Beata Baran, Małgorzata Baciór, Lucyna Węgrzyn, Beata Pelczar, Marzena Macyk, Piotr Ekiert oraz lirnik Stanisław Wyżykowski. Specjalna dedykacja przeznaczona została również dla Dyrektora Grzegorza Soboty. Jego „eksportowe perełki” jak sam nazywa chór „Kamerton” przygotowały dla niego „Biało – czerwony wulkan”.

Jubileusz stał się też oczywiście okazją do złożenia okolicznościowych gratulacji. W imieniu Starosty Zygmunta Błaża, słowa uznania przekazała Zofia Forys – Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie. – *Dzisiejszy koncert to ukoronowanie ćwierćwiecza pięknej działalności bogatej w liczne osiągnięcia i sukcesy chórzystów. Prezentowane przez „Kamerton” walory muzyki chóralnej zo-*

stały wielokrotnie dostrzeżone na różnego rodzaju występach i konkursach. Zdajemy sobie sprawę, że zdobyte nagrody to efekt poświęcenia oraz ciężkiej pracy. Chór „Kamerton” mogliśmy podziwiać na wielu lokalnych uroczystościach, gdzie tworzył niepowtarzalną oprawę muzyczną. Na szczególną uwagę w ich bogatym repertuarze zasługują pieśni patriotyczne, podczas których chórzyci oddają hołd walczącym o wolną Polskę. Taki patriotyzm uczony śpiewem i wyrażony muzyką jest niepowtarzalny. W myśl dzisiejszego koncertu zawsze pamiętajcie, że tu wszędzie jest nasza Ojczyzna. Gratulując pięknego jubileuszu składamy wszystkim członkom chóru oraz jego dyrygentce życzenia zdrowia, kolejnych wspaniałych rocznic oraz szczęścia w życiu osobistym – pisał w liście gratulacyjnym Starosta Brzowski Zygmunt Błaż. Słowa uznania wyraził również Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel wspólnie z Piotrem Taszem – Przewodniczącym Rady Gminy Haczów. – Na ręce pani Marty Soboty pragnę wyrazić wdzięczność za lata wytrwałości w kształtowaniu wrażliwości muzycznej młodzieży i rozslawiania Haczowa, gminy i Podkarpacia na scenach całej Polski. Wszystkim członkom chóru gratuluję licznych sukcesów i podziwiam wysiłek wkładany podczas wielu godzin prób i występów, życząc dużo zdrowia, dobrych wyników w nauce oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Jesteście prawdziwym powodem do dumy dla całej Gminy. Jednocześnie przyznaję chórowi „Kamerton” nagrodę „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury”. Gratuluję i życzę dalszych leci – mówił Wójt Jakiel. Z życzeniami i okolicznościowym prezentem pospieszyła również Aleksandra Ekiert – Przewodnicząca KGW. – W imieniu swoim i moich koleżanek z Koła chciałam podziękować za wszystkie lata w czasie,

których chór służył nie tylko naszemu zespołowi podczas różnych uroczystości, ale również całej wsi. Dlatego dziękujemy za piękną współpracę, życzymy dużo sukcesów i 100 lat życia dla pani Marty i chóru – stwierdziła z uśmiechem pani Aleksandra.

Koncert zakończono pieśnią „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna”, do wykonania której zaproszono wszystkich dotychczasowych członków chóru. – Tak się kiedyś zastanawiałam – 25 lat to całkiem dużo, ale z drugiej strony mieć 25 lat to piękny wiek. Próbowałam policzyć ile chórzystów przewinęło się przez te lata przez chór. Wyszło mi, że około 300. Było też około 60 wyjazdów bliższych i dalszych. Nie policzyłam nocy spędzonych poza do-

maczę, że każdy z nich jest innym człowiekiem, ma inną barwę głosu, inaczej śpiewa, ale każdy z nich jest ważny. Jesteśmy jednym organizmem, wszyscy są potrzebni w chórze. Dopiero wszyscy razem możemy zrobić coś pięknego. Śpiewanie to nie tylko rytm i melodia, ale to jeszcze to coś poza nutami. Trzeba jeszcze dodać garść uczucia i dopiero wtedy ta muzyka jest piękna. W tej chwili bardzo dużo ćwiczymy. Spotykamy się 2 razy w tygodniu po dwie godziny, a czasem częściej. Zdaję sobie sprawę, że dla tych dzieci to duże wyrzeczenie i poświęcenie z ich strony, bo przecież mają też inne zainteresowania i nieraz chciałyby spędzać inaczej ten czas. Ale cieszę się, że chodzą, że chcą, że wybierają jednak ten



W imieniu Starosty Brzowskiego gratulacje przekazała Zofia Forys

mem. Były to piękne chwile. Każdy wyjazd, mogą to potwierdzić chórzyci, jest bardzo interesujący i uczy samodzielności. W dzisiejszym koncercie wystąpiły również osoby, które już dawno ukończyły szkołę w Haczowie, a mimo to dzisiaj bardzo chciały z nami zaśpiewać. To bardzo cieszy, że muzyka dalej w ich sercu gra. Obecnie w chórze śpiewa około 50 osób. Różne dzieci chodzą na zajęcia i umysły ściśle i artystyczne dusze. Jednak zawsze im thu-

chór. Dziękuję im za to. Dzisiaj chciałam też podziękować za te wszystkie ciepłe słowa, miłe przyjęcie i taką wspaniałą publiczność. Dziękuję też za wszelką życzliwość, pomoc, serce, wsparcie i cierpliwość do mnie. I proszę o jeszcze – dodała Marta Sobota – Opiekun i Dyrygent chóru „Kamerton” działającego przy Szkole Podstawowej w Haczowie.

Elżbieta Boroń

25 LAT CHÓRU „KAMERTON”



Żółte żonkile – dla pamięci i szacunku

Już po raz kolejny w zielonym otoczeniu Dziennego Domu Opieki Medycznej w Orzechówce, Fundacja „W Trosce o Życie” zorganizowała „Żonkilowy piknik rodzinny”. Przedsięwzięcie ma przybliżyć ideę hospicyjną, uwrażliwiać dzieci i młodzież na sytuację osób nieuleczalnie chorych lub będących w ostatnim okresie choroby oraz pomagać nabywać umiejętności towarzyszenia przy chorych.

- Dużymi krokami zdążamy w stronę jubileuszu dziesięciolecia organizacji „Akcji Żonkilowej” w południowej części Podkarpacia. Spotkania te organizujemy nie tylko w Brzozowie, ale też w Sanoku i Zagórzcu. Mają one różną formę - marszów żonkilowych, sadzenia żonkili czy też pogadanek w szkołach. Od dwóch lat aktywnie współpracujemy również z artystami malarzami i rzeźbiarzami, którzy dla nas tworzą. W tym roku także przez tydzień pracowali w plenerze przy naszym DDOM-ie. Przez ten czas powstało wiele pięknych, inspirujących i interesujących prac. Część z nich została dla nas. One to w okresie późniejszym zostaną zlicytowane, a dochód z ich sprzedaży trafi do osób potrzebujących – naszych pacjentów.



Jolanta Leń – Prezes Fundacji „W Trosce o Życie” w Brzozowie

W tegorocznym plenerze udział wzięło łącznie 15 artystów zarówno z Polski jak i spoza jej granic. Stworzono różnorodne prace, które można było podziwiać w czasie pikniku. – Plenery organizowane przy DDOM-ie mają swój klimat i energię. Powstałe prace są bardzo piękne i zróżnicowane. Każdy wyraził w nich swoje odczucia i potrzeby. Po za tym ludzie lubią tutaj być. Każdy artysta znalazł sobie miejsce, w którym nie tylko aktywnie tworzył, ale też odpoczywał. Wszystko to pozwoliło nam stworzyć obrazy i rzeźby, z których dochód, mam nadzieję, solidnie wesprze osoby potrzebujące – opowiadała artystka Aleksandra Ciepielewska – Tabisz.

W „Pikniku żonkilowym” jak zwykle udział wzięli uczniowie kilku szkół: z Jasienicy Rościsłej, Orzechówki, Starej Wsi oraz Treczy. Warto dodać, że jedna z absolwentek SP w Treczy również poprowadziła zabawy i animacje dla dzieci. – W „akcjach żonkilowych” bierzemy udział praktycznie od samego początku, bo od dru-

nak dzisiaj są z nami nawet nasze absolwentki, które niegdyś również aktywnie działały na polu wolontariatu. To bardzo cieszy – stwierdziła Kamila Piławska – nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Orzechówce. – Wolontariatu w naszej szkole nie ograniczamy jedynie do marszy żonkilowych. One są jakby jednym z elementów jeśli chodzi o DAR-MED. Od wielu już lat uczestniczymy też w innych akcjach charytatywnych – w Mikołaju, zbieramy znicze na różne cmentarze, maskotki, rozprawdzamy cegielki. W tym roku zaczęliśmy współpracę z Fundacją PRO SPE w Gruzji wspierając materialnie dzieci z tamtejszej świetlicy „Domek Babci”. Aby bliżej poznać rówieśników z tak odległego kraju, nasi uczniowie wykonali i napisali do nich kartki i krótkie liściki. Staramy się angażować nasze dzieci w działalność dla innych osób – czy to starszych, młodszych czy też niepełnosprawnych z Polski czy z poza jej granic. Uważamy, że taką wrażliwość trzeba kształtować już od najmłodszych lat – uzupełniła Ewa Niemiec – Dyrektor Szkoły

Podstawowej w Orzechówce. – W DDOM-ie pomagam na wakacjach. Przyszliśmy tutaj z koleżanką z pytaniem czy mogłybyśmy pomóc jako wolontariuszki. Zgodzili się i tak zaczęłyśmy naszą przygodę. Przychodzę jako wolontariuszka i pomagam osobom starszym. Wiem, że moja obecność, pomoc czy też zwykłe wyjście na spacer bardzo ich cieszy. Bardzo podoba mi się to co robię w DDOM-ie. W przyszłości chciałabym zostać pielęgniarką, a to wiąże się właśnie z pomaganiem ludziom – wyjaśniała Olga Szuba, wolontariuszka z SP w Orzechówce.

Jak zwykle w czasie pikniku nie zabrakło atrakcji dla zgromadzonej widowni. Dla dzieci przygotowano dmuchańce, a animatorzy zadbali o to, by miło spędziły czas. Na scenie zaprezentowała się m.in. Izabela Kociuba z PWSZ w Sanoku, kwartet mieszański z Długiego i pensjonariusze z Dziennego Domu Pobytu w Brzozowie. Ci ostatni przygotowali m.in. wierszowaną piosenkę o powstaniu i działalności DDP w Brzozowie (przy akompaniamencie akordeonowym Zygmunta Nowaka), zaś Zofia Zubel z Przysietnicy wyśpiewała „Balladę o Matce Bożej Gidelskiej”. Całości dopełniła dyskoteka pod gwiazdami.

Elżbieta Boroń



Część artystyczna



Podziękowania dla artystów

Przecież tak naprawdę to po to właśnie istniejemy - jesteśmy dla nich i pośród nich. Ogromnie się cieszymy, że zarówno pacjenci, jak i ich rodziny nam ufają i że możemy dalej się rozwijać. Chciałabym tutaj też podziękować artystom za ich charytatywną pracę i ogromne serce, moim pracownikom, za ich trud i zaangażowanie. Bez ich chęci i dobrej woli nie byłibyśmy w stanie tego wszystkiego zorganizować – mówiła Jolanta Leń – Prezes Fundacji „W Trosce o Życie” w Brzozowie.

giej edycji. Wtedy nasze dzieci postanowiły podjąć wyzwanie i tak już zostało. Oprócz tego, że uczestniczymy w samej akcji, nasze uczennice są też wolontariuszkami w tutajszym DDOM-ie, gdzie pomagają, opiekują się osobami starszymi, spacerują z nimi. Dzisiaj rozdawaliśmy też zrobione przez nas żółte żonkile, czyli symbole solidarności z osobami potrzebującymi. Zarówno w akcjach charytatywnych jak i w konkursach zawsze biorą udział jedynie osoby chętne. Wiadomo raz ich jest więcej raz mniej. Jed-

Piknik o zdrowiu, bezpieczeństwie,

Piknik strażacki połączony z akcją oddawania krwi zorganizowała jasienicka jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie zabrakło swojskiego jadła ani atrakcji dla wszystkich przybyłych.

Krwiobus rzeszowskiego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaparkował już przed południem na placu przy budynku OSP. Chętnych do oddania krwi nie brakowało. – *Jest to świetna akcja prospołeczna. Dzisiejszy pęd życia, pracy jest ogromny – nie ma czasu by się spokojnie spotkać i porozmawiać. Większość ludzi siedzi zamkniętych w domach z telefonem w ręku – jako głównym źródłem komunikacji ze światem. Ta akcja naszych strażaków zwraca uwagę na to co jest w życiu najcenniejsze czyli zdrowie. Dzisiaj przyszedłem również oddać krew. Jestem kierowcą i wiem, że na drodze różne rzeczy mogą się przydarzyć. Zbliżają się wakacje, więc krew na pewno Krwiodawstwu się przyda* – stwierdził pan Sławomir.



Z efektów akcji zadowolona była także Elżbieta Bzdek – Ficek – Inspektor ds. Promocji RCKiK w Rzeszowie. – *Każda akcja oddawania krwi to dar serca dobrych ludzi. Oni ratują życie innym. Dzięki tego typu przedsięwzięciom w różnych miejscowościach jesteśmy w stanie dotrzeć do nowych kręgów honorowych dawców krwi. Ogromnie się cieszę, że szeregi te zasilają wciąż nowi ludzie – mówiła pani Elżbieta. W sumie w Jasienicy Rosielnej zarejestrowało się 26 chętnych do oddania krwi, z czego 18 ją oddało. W gronie tym było 7 osób, które oddało ją po raz pierwszy. Zebrano łącznie ok. 8 litrów krwi.*

Wiele atrakcji dla przybyłych przygotowali również jasienicz strażacy. Były pokazy sprzętu i akcji ratunkowych, stoisko brzozowskiej Komendy Powiatowej Policji oraz DAR-MED-u, symulator dachowania czy autodrabina strażacka. Przygotowano również grochówkę z kuchni polowej, obfity bufet, a jasienicka OSM zapra-



ale i dla zabawy

szala do degustacji swoich wyrobów. – *Piknik to taka nasza forma promocji. Chcieliśmy pokazać młodym, że straż zajmuje się nie tylko ratowaniem ludzi i ich dobytku, ale też troszczymy się o ich zdrowie i bezpieczeństwo. Myślę, że śmiało można powiedzieć, że strażacy to jedna wielka rodzina, w której każdy może znaleźć swoje miejsce, pomóc i po prostu fajnie spędzić czas. Więc zapraszam w nasze szeregi wszystkich chętnych i ciekawych życia strażackiego. Jest to nasza pierwsza tego typu akcja i ogromnie się cieszę, że znalazła uznanie w oczach mieszkańców Jasienicy Rosielnej oraz okolicznych miejscowości. Przypuszczalnie w przyszłym roku ją powtórzymy – zapowiedział Piotr Preisner – Komendant OSP w Jasienicy Rosielnej.*

Elżbieta Boroń



Hełmy paradne z Trześniowa w Warszawie



Kolekcję hełmów paradnych Edwarda i Wojciecha Mroza z Trześniowa można było obejrzeć podczas Ogólnopolskiego Dnia Strażaka „Ruch strażacki – 100 lat dla Niepodległej”, który odbył się 4 maja 2018 r.

Wśród wystawców na Placu Zamkowym w Warszawie znaleźli się m.in. druhowie z OSP w Gorzycach, którzy zaprezentowali kolekcję hełmów z Trześniowa. – *Paradny hełm strażacki jest bardzo ważnym elementem osobistego umundurowa-*

nia strażaka ochotnika w czasie różnych uroczystości kościelnych, państwowych i strażackich. W muzeach i kolekcjach prywatnych można oglądać piękne egzemplarze powstałe w początkach ochotniczego ruchu strażackiego. Jedną z takich kolekcji dawnych i współczesnych paradnych hełmów strażackich jest kolekcja z Trześniowa. Ma ona początek w latach 80-tych. Wówczas wykonano pierwsze egzemplarze. I my dzisiaj prezentujemy hełmy właśnie z tej kolekcji wykonane przez Edwarda i Wojciecha Mroza z Trześniowa – powiedział Leszek Surdy, Wójt Gorzyc i Prezes OSP Gorzycy.

Opracowano na podstawie materiałów
Moniki Zajęc - UG w Gorzycach



„...A wtem trzeci maj zabłyśnął - I nasza Polska powstała...”



BRZOSZÓW

Kwiaty pod pomnikiem złożyli m.in. Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz i Przewodniczący Rady Powiatu Henryk Kozik

Już po raz 227 obchodzono w naszym kraju rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Równocześnie oddano także hołd Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski.

Nogaj SJ, który również wygłosił homilię. – Cześć Maryi Królowej Polski okazujemy wtedy gdy solidaryzujemy się z ludźmi potrzebującymi, gdy wyciągamy pomocną dłoń, gdy

zyk będzie językiem zgody i przebaczenia. To nie jest zbyt trudne, bo słowo prawdy to słowo uczciwości. Niech nasze słowa będą poparte czynami. Jesteśmy dzisiaj synami i córkami Maryi. Kiedy modlimy się na różańcu, rozważając tajemnice jej życia rozważamy też tajemnicę Słowa Wcielonego. Niech to nasze stanięcie pod krzyżem w tę piękną uroczystość, tak patriotyczną jak i duchową, będzie takim naszym stawaniem w prawdzie względem tego wszystkiego co mówimy i czynimy. Niech nasze słowa będą potwierdzone czynami – mówił podczas homilii o. Nogaj SJ.

Po zakończonej Eucharystii zgromadzeni w świątyni przeszli pod pomnik „Tym, który życie Polsce oddał”, gdzie złożono okolicznościowe wiązanki kwiatów. Powiat Brzozowski reprezentowali: Janusz Draguła - Wicestarosta Brzozowski, Ewa Tabisz - Sekreterarz Powiatu i Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.

Uroczystości trzeciomajowe miały również miejsce w Do-

maradzu i Jasienicy Rosielnej. W obydwu miejscowościach rozpoczęły się one Eucharystią w intencji Ojczyzny, na których licznie zgromadziły się poczty sztandarowe oraz wierni. Zaprezentowano także tematyczne montaż słowno-muzyczne, które przybliżały okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Niezmiernie istotną dla społeczeństwa wagą obydwu świąt podkreślali również władze gminy Domaradz i Jasienica Rosielna. – Wartości zawarte w Konstytucji 3 Maja: równość wyznania, równość wobec prawa, tolerancja, podział władzy stały się fundamentem rozwoju społeczeństwa polskiego. Dzisiejsza 227 rocznica jej uchwalenia zmusza nas do refleksji i zadumy nad przyszłością kolejnych pokoleń Polaków. Dzisiaj odpowiedzmy sobie na pytania – czy zależy mi na mojej Ojczyźnie, na tradycji, kulturze i patriotyzmie, czy wykazuję na tyle determinacji by młodemu pokoleniu przekazać w historii prawdę. Historia uczy nas wszystkich, że bez odniesienia do historii i tradycji nie jesteśmy w stanie określić dokąd idziemy ani gdzie jest nasze miejsce. Wiele jeszcze pozostało nam do zrobienia, musimy więc tworzyć takie prawo, zdobywać takie możliwości, by tworzyć warunki do rozwoju naszych wsi, gmin i powiatów. Siłę państwa buduje się tu na dole, w takich małych gminach. Jeśli tutaj nie będzie dobrej woli i chęci współpracy, wówczas państwo polskie nie będzie się rozwijało – podkreślił Jan Kędra - Wójt Gminy Domaradz. – Obowiązkiem nas wszystkich jest co-



Uroczysta msza św. w bazylice mniejszej w Brzozowie

Główne uroczystości w naszym powiecie miały miejsce w Brzozowie. Rozpoczął je przemarsz licznie zgromadzonych pocztów sztandarowych w towarzystwie Orkiestry Dętej BDK, pod batutą Zygmunta Podulki oraz mażorettek do bazyliki mniejszej. Tam uroczystej koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył o. Tomasz

przyjmujemy wobec bliźnich postawę służby – tak jak Maryja. Zastanówmy się nad naszymi słowami, czynami, które każdego dnia mają miejsce w naszym życiu. Słowa można wykorzystać na różne sposoby, jednak pilnie potrzebujemy słów prawdy. Słów, które będą dodawały otuchy, które będą niosły nadzieję. Niech nasz je-



DOMARADZ



fot. Tomasz Bober

dzienne pielęgnowanie pamięci o ludziach, którzy swoją pracą i zaangażowaniem w tych trudnych historycznie czasach spowodowali, że w sercach i umysłach Polaków nigdy nie zgasła iskra wolności i niepodległości. To właśnie takie postawy, wydarzenia i ludzie budują tożsamość narodową. Tożsamość, która pozwala przetrwać nawet najtrudniejszy czas. Przez 227 lat zmieniały się czasy i obyczaje, ale wartości pozostały te same, a my wszyscy mamy obowiązek ich bronić. Nasza obecność tutaj pod pomnikiem „Polonia Semper Fidelis” jest wymownym świadectwem, że pozostajemy wierni duchowemu dziedzictwu, któremu na imię Polska – stwierdziła Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

W Domaradzu okolicznościowe wiązanki poszczególne delegacje złożyły w parku pod pomnikiem Matki Bożej, zaś w Jasienicy Rosielnej pod monumentem „Polonia Semper Fidelis”.

Trzeciomajowe święto muzycznie uczczono także

„Wszystko co nasze Polsce oddamy” czy „Sen o Warszawie”. Nie mogło zabraknąć też „Santa Maria de la Mer” oraz „Barki”. Utwory przeplatane były faktami historycznymi opisującymi czas zaborów i uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Koncert poprowadził Krzysztof Błaż z GOKiW.

W ramach obchodów GOKiW w Haczowie zorganizował także konkurs plastyczny „Polska droga do niepodległości”, w którym wzięli udział uczniowie z klas IV – VII szkół podstawowych oraz II i III klasy gimnazjów z terenu gminy Haczów. Wszystkie nadesłane prace nawiązywały do różnych form walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wśród nich były też takie z wizerunkami postaci historycznych, charakterystycznych miejsc oraz ważnych wydarzeń z historii walki o niepodległość. Łącznie na konkurs zgłoszono 26 prac. Spośród nich jury nagrodziło następujących młodych artystów: w kategorii szkół podstawowych: Jagodę Tomkowicz z Jabłownicy Polskiej, Amelię



isner z Malinówki, Darii Krynickiej ze Wzdowa oraz Julity Peldiak z Trześniowa. – Zarówno koncert jak i konkurs nawiązywały tematycznie do tradycji

niepodległościowych naszego narodu. Konkurs plastyczny, nad którym pieczę sprawowała Renata Czerwińska, dawał młodzieży sporo swobody twórczej, jednak z drugiej strony niejako zmuszał też do poszerzenia własnej wiedzy właśnie o tematykę niepodległościową. Myślę, że przedsięwzięcie to w twórczy sposób zachęciło młodych mieszkańców naszej Gminy do czynnego zaangażowania się w rocznicowe obchody odzyskania przez nasz kraj niepodległości oraz posłużyło zwiększeniu ich świadomości narodowej – podsumowała Maria Rygiel – Dyrektor GOKiW w Haczowie.

Elżbieta Boroń



Wręczenie nagród w konkursie plastycznym

w Haczowie, gdzie zorganizowano patriotyczny koncert Orkiestry Dętej „Hejnał” w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Muzykom pod batutą Szymona Kielara towarzyszyła również solistka Karolina Czapor. Dla zgromadzonej widowni wybrzmiały najpiękniejsze i najpopularniejsze pieśni patriotyczne m.in.: „Witaj majowa jutrzeńko”, „Ojczyzna ma”, „Białe róże”, „Wierzyby płaczące”, „Karpacka brygada”,

Leśniak ze Wzdowa (obydwie dziewczynki I miejsce) oraz Zuzannę Zdybek i Izabelę Gromkiewicz również ze Wzdowa zajęły odpowiednio II i III miejsce.

W kategorii gimnazjów I miejsce przyznano Szczepanowi Tomkiewiczowi z Jabłownicy Polskiej, II – Marcelinie Przybyłe z Trześniowa a III – Karinie Czubskiej z Jabłownicy Polskiej. W tej kategorii przyznano także wyróżnienia, które powędrowały do: Patrycji Pre-



fot. Andrzej Józefczyk



fot. Andrzej Józefczyk

Koncert patriotyczny w wykonaniu Orkiestry Dętej „Hejnał”



Jubileusz 50-lecia Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie

Wielopokoleniowy sukces

Zmieniały się pokolenia, uwarunkowania historyczne i ekonomiczne, mijające dekady wytyczały nowe cele, wyznaczały kolejne wyzwania, a Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie na żadnym dziejowym etapie nie zwalniał tempa rozwoju. To najlepszy dowód na jakość udzielanego przez placówkę wsparcia edukacyjnego i wychowawczego. Niezaprzeczalne

...*...towanie rozpoczęliśmy już na początku roku szkolnego, organizując we wrześniu ubiegłego roku dwudniową wycieczko-pielgrzymkę do Częstochowy, w której uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, pracownicy niepedagogiczni oraz rodzice. Na zajęciach, na spotkaniach różnego rodzaju oglądaliśmy pamiątkowe zdjęcia, kroniki szkolne, zaglądaliśmy także do archiwum szkolnego. Przygotowywa-*



...*...potwierdzenie funkcjonowania na najwyższym poziomie, właściwego podejścia kadry zarządzającej oraz pedagogicznej do podopiecznych, a także wrażliwości pracowników placówki na niedolę innych, zwłaszcza ludzi bardzo młodych. Cieszyć się po pięćdziesięciu latach działalności powszechnym szacunkiem podsumowującym dotychczasowy, niepodważalny dorobek, a dodatkowo jeszcze pomyślnie rokować na przyszłość, to po prostu sukces.*

Przystając w pełni do jubileuszu zło-

- To niezwykle wydarzenie w życiu naszej społeczności. To czas szczególny, wywołujący refleksje i wspomnienia. Stanowi okazję do prześledzenia dziejów kształcenia specjalnego na terenie powiatu brzozowskiego od samego początku do dzisiaj. Jubileuszowe świę-



liśmy się ponadto do głównej uroczystości jubileuszowej - powiedziała Barbara Kozak - Dyrektor SOSW w Brzozowie. A wszystko zaczęło się w roku tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym siódmym, kiedy to utworzono Państwowy Zakład Wychowawczy w Brzozowie, a na stanowisko dyrektora tej instytucji powołano Ignacego Prajsnara. - W latach 60-tych

powstał kierunek edukacyjny zakładający objęcie całości młodzieży opieką i kształceniem. Również dzieci upośledzone umysłowo, które do tej pory nie miały w naszym powiecie swoich placówek oświatowych. Inspiratorem powstania tej instytucji w powiecie brzozowskim był Ignacy Mach, wizytator kuratorium w Rzeszowie. Główną rolę organizacyjną w Brzozowie odgrywał natomiast inspektor oświaty i wychowania Rudolf Heś, powołujący mnie na stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Wychowawczego w Brzozowie. Tworzenie placówki było dość

skomplikowane, gdyż nie mieliśmy własnego pomieszczenia na internat, ani na klasy lekcyjne. Uzgodniono, że Zakład Wychowawczy będzie istnieć w budynku szkoły podstawowej, w której dyrektorka Janina Piecuch udostępniła nam 3 sale. Natomiast internat mieścił się w wydzierżawionym prywatnym budynku, który zaadaptowaliśmy poprzez przeprowadzenie gruntownych remontów - powiedział Ignacy Prajsnar



- pierwszy Dyrektor Państwowego Zakładu Wychowawczego.

Nową placówkę organizowano od podstaw. Należało zadbać nie tylko o pomieszczenia lekcyjne, czy mieszkalne w internacie, ale również o kadrę przygotowaną do pracy z dziećmi wymagającymi odpowiedniego, pedagogicznego podejścia. - *Inspektor szkolny oddelegował do pracy w nowej placówce 2 pracowników administracyjnych oraz 10 nauczycieli. Wytypowani pedagodzy przeszli szkolenie w istniejących już placówkach tego typu, mianowicie w Turaszówce, Rudniku i Sanoku. Na dwutygodniowych praktykach poznali, jak młodzież pracuje, jak się uczy, jakiego wymaga podejścia. Otwarcie szkoły 7-klasowej liczącej na początku około 100 wychowanków nastąpiło 23 października 1967 roku - podkreślił pierwszy Dyrektor. Nauczyciele - wychowawcy natomiast uzupełniali wykształcenie, kończąc Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. - Po skończeniu szkoły część absolwentów szła do szkoły zawodowej w Turaszówce, inni zaś otrzymywali świadectwo o zdolności do pracy fizycznej i otrzymywali zatrudnienie w Spółdzielni Inwalidów w Brzozowie - stwierdził Ignacy Prajsnar.*

Z czasem zaczęto wdrażać nowoczesne metody nauczania, wykorzystywano środki audiowizualne, inicjowano powstawanie kółek zainteresowań, takich jak: teatralne, sporto-



we, fotograficzne, utworzono drużynę harcerską i zuchową. Ważną datą dla funkcjonowania placówki był 1 maja 1984 roku, gdy zarządzeniem ministra oświaty i wychowania przemianowano Państwowy Zakład Wychowawczy na Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy

zak. - *Najpierw przeprowadziliśmy gruntowny remont budynku głównego, trwającego 2 lata, a zajęcia dydaktyczne w tym czasie odbywały się w budynku internatu. Gruntownie zmodernizowana placówka została przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, wyposażono pracownie dydaktyczne i specjalistyczne w nowoczesny*

sprzęt, powstały pracownie i gabinety: logopedyczny, pedagogiczny, jak też psychologiczny. W kolejnych latach tworzyliśmy nowe specjalistyczne gabinety. Możemy do nich zaliczyć: Tomatisa, integracji sensorycznej, alternatywnej komunikacji, 2 sale



Starosta Brzozowski i Wicestarosta przekazali Dyrektor SOSW pamiątkową, jubileuszową tablicę

w Brzozowie, w skład którego wchodziła szkoła podstawowa numer dwa oraz internat. Funkcję dyrektora po Ignacym Prajsnarze przejęła Eleonora Niziołek, po niej stanowisko objęła Urszula Siedlecza, a następnie Jan Dobrowolski. Zaś w roku 2003 obowiązki dyrektora specjalnego ośrodka powierzono Barbarze Ko-

polisensoryczne, pracownie komputerowe, które podnoszą wartość pracy z dziećmi specjalnej troski. Rangę szkole podniosło również nadanie sztandaru oraz imienia Błogosławionego Księdza Bronisława Markiewicza - stwierdziła Barbara Kozak - Dyrektor SOSW w Brzozowie.





Błaża oraz Macieja Szymańskiego - Dyrektora Podkarpackiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a następnie po poświęceniu budynku przez księży: Franciszka Gocha - Proboszcza Parafii w Brzozowie i Dariusza Wilka - Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Sióstr Św. Michała Archaniola.

- Anna Dymna w swoich wywiadach często powtarza takie słowa: „Osobę niepełnosprawną trzeba przede wszystkim dostrzec, zbliżyć się do niej i wtedy dopiero można zobaczyć w niej zwyczajnego człowieka, który tak samo jak my, ma uczucia, talenty, ambicje, różne potrzeby i bardzo chce, żeby go normalnie traktować”. Myślę, że nasza placówka jest pod



W roku szkolnym 2004/2005 przy Szkolnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym powstała Szkoła Przysposabiająca do Pracy. - Otworzyło to nowe możliwości przed nauczycielami, jak i wychowankami. To kolejny etap kształcenia młodzieży w stopniu umiarkowanym i znacznym. Prowadzone są zajęcia w pracowniach gospodarczej, kuchennej, rękodzielniczej, ogrodniczej, dekoracyjnej, obróbki drewna. Celem tej szkoły jest przygotowanie młodzieży do życia społecznego i przystosowanie do życia dorosłego. Dzięki wsparciu władz powiatu brzozowskiego, dzięki ludziom o wielkim sercu, placówka wzbogaca się o nowe sprzęty i pomoce dydaktyczne. Szczególnie cieszą inwestycje z ostatnich lat, czyli termomodernizacja budynku przy ulicy Sienkiewicza, budowa przy ulicy Tysiąclecia sali gimnastycznej wraz z zapleczem dydaktycznym oraz wyposażenie nowo powstałych gabinetów specjalistycznych - oznajmiła Dyrektor Barbara Kozak. Obecnie w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie przebywa sto dwadzieścia sześć dzieci i młodzieży, funkcjonuje wczesne wspomaganie rozwoju dziecka, prowadzone są zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze grupowe i indywidualne, działa szkoła podstawowa wraz z klasami gimnazjalnymi, Szkoła Przysposabiająca do Pracy oraz internat - Uczniowie ponadto objęci są dodatkowo zajęciami rewalidacyjnymi z psychoterapii, terapii pedagogicznej, muzykoterapii, alternatywnej komunikacji, plastyczno-manualnymi, ruchowymi, korekcyjno - kompensacyjnymi,

sportowymi, w wannie do hydromasażu. Nasi podopieczni biorą też udział w różnych uroczystościach, czy w zawodach sportowych różnego szczebla. W przyszłości planujemy utworzyć specjalne przedszkole przy naszej placówce - podsumowała Barbara Kozak - Dyrektor SOSW w Brzozowie.

Główne uroczystości, zorganizowane 24 maja br., rozpoczęły się mszą świętą w brzozowskiej Bazylice Mniejszej, koncelebrowaną przez księży: Franciszka Gocha - Proboszcza Parafii w Brzozowie, Leszka Przybylskiego - Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego przy Niższym Seminarium Duchownym Księży Michalitów w Miejscu Piastowym, Pawła Wojakiewicza - Zastępcy Dyrektora Michalickiego Zespołu Szkół oraz Ojca Kazimierza Farena ze Starej Wsi. Kolejny etap obchodów odbył się w nowo otwartej sali gimnastycznej, do której uczestnicy weszli po symbolicznym przecięciu wstęgi przez Starostę Brzozowskiego Zygmunta

tym względem wyjątkowa. Od 50 lat staramy się by była miejscem, w którym wyzwalana jest aktywność i kreatywność osób o wyjątkowych potrzebach edukacyjnych. Miejscem, które stwarza warunki do rozwoju i kształtowania poczucia własnej wartości u dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami - tymi między innymi słowami powitała gości Barbara Kozak - Dyrektor SOSW w Brzozowie. Później w roli głównej wystąpili wychowankowie SOSW w Brzozowie, przedstawiając w przygotowanej inscenizacji bogatą historię placówki, podkreślając równocześnie jak ważną rolę w ich życiu odgrywa nauka w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

W końcowej części akademii podopiecznych SOSW wsparły Zespół Estradowy „TAMITU” oraz Młodzieżowy Zespół Tańca Współczesnego „Cantabile”. Choreografia układu tanecznego opowiadała o młodości, dorastaniu i wartościach najważniejszych w życiu człowieka.



Lucyna Urbanek - była Zastępca Dyrektora SOSW w Brzozowie





Maciej Szymański



Maria Kurowska



W imieniu Wojewody Podkarpackiego list gratulacyjny przekazała Lucyna Opoń



s. Natanaela Bednarczyk



s. Edyta Wójtowicz

Nie zabrakło też wspomnień byłych pracowników, którymi podzieliła się pedagog Lucyna Urbanek - była Zastępca Dyrektora SOSW w Brzozowie, a także życzeń przekazanych przez Marię Kurowską - Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, Lucynę Opoń - przedstawiciela Wojewody Podkarpackiego i Kierownika Wydziału Jakości i Zarządzania Edukacją w Krośnie, Macieja Szymańskiego - Dyrektora Podkarpackiego Oddziału Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Stanisława Pilszaka - Zastępcę Burmistrza Brzozowa, Jana Bałukę - Przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania, siostrę Natanaelę Bednarczyk - Przełożoną Generalną Zgromadzenia Sióstr Św. Michała Archaniola oraz siostrę Edytę Wójtowicz - Dyrektorkę Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Starej Wsi, a także zaprzyjaźnionych z ośrodkiem instytucji i szkół z terenu Podkarpacia.



Jan Bałuka składa gratulacje z okazji 50-lecia SOSW



Anna Dąbrowska

Powiat Brzozowski reprezentowali: Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski i Janusz Draguła - Wicestarosta Brzozowski, którzy przekazali Dyrektor Barbarze Kozak pamiątkową, jubileuszową tablicę okolicznościową oraz Ewa Tabisz - Sekretarz Powiatu, Marta Czączek - Skarbnik Powiatu, Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, a także Naczelnicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie i Dyrektorzy jednostek organizacyjnych powiatu.

Nie zabrakło jubileuszowego toru, wykonanego przez podopiecznych Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce, apetycznych potraw i przekąsek autorstwa uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, a całość obchodów uświetnił recital Ani Dąbrowskiej z Wesolej.

Na zakończenie uczestnicy uroczystości zwiedzali budynek Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Brzozowie, zapoznając się z wyposażeniem poszczególnych gabinetów.

Święty Biskup Józef Sebastian Pelczar

Wierny ideałom

Postać Świętego Józefa Sebastiana Pelczara była tematem sympozjum zorganizowanego przez Koło Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Brzozowie 24 kwietnia bieżącego roku. Rozstrzygnięto również konkurs zatytułowany „Święty Biskup Józef Sebastian Pelczar - wczoraj, dzisiaj i jutro”, w którym uczestniczyło 55 uczniów ze szkół powiatu brzozowskiego.

Urodzony w 1842 roku w Korczynie duchowny poświęcił się pracy charytatywnej oraz naukowej. Z jego inicjatywy powstawały ochronki dla dzieci, kuchnie dla ubogich, schroniska dla bezdomnych. Studiował w Seminarium Duchownym w Przemyślu, na uniwersytetach gregoriańskim i laterańskim w Rzymie, wykładał na wyższych uczelniach, sprawował funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. - *Sluga Boży Biskup Józef Sebastian Pelczar słynął zarówno z działalności charytatywnej, jak i oświatowej. Z pomocy ludziom biednym oraz kariery naukowej. Czas poświęcany codziennej posłudze kapłańskiej w żadnym wypadku nie przeszkadzał mu w zdobywaniu gruntownego wykształcenia, uzyskaniu dwóch doktoratów, uczeniu studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystko zawdzięczał wrodzonym zdolnościom oraz niezwyklej pracowitości. Nie marnował ani minuty, był niesamowicie zorganizowany. Dzięki temu stał się jednym z najważniejszych duchownych polskiego kościoła przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Postacią charyzmatyczną, wzorcową dla wielu Polaków, docenianą nie tylko w kraju, ale i za granicą. Żył w trudnych czasach, przez większą część jego biografii ziemie polskie znajdowały się pod zaborem, więc nie miał swobody w realizacji swoich ambitnych zamierzeń dotyczących wspierania najsłabszej, najbiedniejszej części społeczeństwa, a także zdobywania, pogłębiania wiedzy, czy tytułów naukowych. Biegle władał językiem niemieckim, obowiązującym w Galicji pod zaborem austro-węgierskim, nauczył się języka francuskiego, włoskiego, perfekcyjnie opanował łacinę, czyli potrafił sobie radzić w nawet najtrudniejszych sytuacjach, pokonywać problemy dla innych nie do przeskoczenia, dążył uparcie do celu. Cechowała go z jednej strony ambicja, z drugiej zaś miłość do Boga, ojczyzny*



i do ludzi, których los nigdy nie był mu obojętny. Pochylał się nad każdym, zwłaszcza nad potrzebującym ratunku. Wykazywał się wielkimi zdolnościami, talentami, ale należy podkreślić, że w życiu nic nie przychodzi łatwo. Wszystkie predyspozycje muszą być poparte ciężką pracą i zaangażowaniem. Tego Biskupowi Józefowi Sebastianowi nigdy nie brakowało. Entuzjazm, radość życia dodawały mu siły niezależnie od wieku. Przecież obejmując biskupstwo w diecezji



przemyskiej był już w średnim wieku, co nie przeszkodziło mu aktywnie posługiwać przez kolejne ćwierć wieku - powiedziała Halina Kościńska, jedna z prelegentek podczas sympozjum.

Od najmłodszych lat pasjonował się religią i historią. Zgłębiał wiedzę z tych przedmiotów, rozczytując się w trudno wówczas dostępnej literaturze. W wie-



ku szkolnym mówił o sobie, że zostanie księdzem, a zarazem profesorem historii. - Przed podjęciem życiowej decyzji miał olbrzymie rozterki, ponieważ plan posługiwania kapłańskiego i jednoczesnego wykształcenia historycznego okazał się trudny do zrealizowania. Bardzo to przeżywał i po prostu nie wiedział co ma wybrać. Z pomocą pospieszył Pan Bóg i wybrał kapłaństwo, a historykiem i tak z czasem został, wykładając ten przedmiot zarówno na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w Seminarium Duchownym. Dopiął zatem swego z korzyścią dla studentów. Wybitne zdolności wspierał godną podziwu pracowitością, którą wyniósł z domu rodzinnego. Pasja do nauki sprawiała, że dokształcał się w każdej wolnej chwili, ciężki do wygospo-

darowania czas poświęcał książkom, różnym opracowaniom, poszerzającym jego horyzonty wiedzy. Wrażliwość na ludzką niedolę, będzie również wyniósł z domu. Ludzie potrzebujący zawsze mogli przyjść do jego najbliższych, drzwi dla nich zawsze stały otworem i za każdym razem mogli liczyć na wspomnienie. Zwłaszcza jego mama była otwarta na ludzkie problemy, starała się je w jakiś sposób rozwiązywać, nie pozostawiała nikogo samemu sobie, miała w sobie wrodzoną dobroć, przekazaną następnie synowi, Józefowi Sebastianowi. W celu pomagania innym biskup założył Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, gotowe obecnie na nowe, współczesne wyzwania dla kościoła - podkreśliła Siostra Helena Łukasik ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Korczynie.

Biskup Józef Sebastian Pelczar zmarł w 1924 roku w Przemyślu, a jego życiowy dorobek stał się bogatym materia-

łem do wielu naukowych i biograficznych publikacji, akademickich wykładów, czy konkursów skierowanych do młodzieży, czerpiącej na przykładzie dokonań księdza inspirację do nauki, pracowitości, systematyczności, po prostu do bycia prawym i dobrym człowiekiem. Zwycięzcą powiatowego konkursu „Święty Biskup Józef Sebastian Pelczar - wczoraj, dzisiaj i jutro” został Jakub Kuś z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, zdobywając 27 punktów na 28 możliwych. - *Przygotowywałem się od kilku tygodni i z wielką satysfakcją przyjąłem informację o wynikach. Zresztą sam udział w takim konkursie, samo zgłębienie wiedzy o takiej postaci jest bardzo wzbogacające i pouczające. Test składał się z 28 pytań i udało mi się poprawnie odpowiedzieć aż na 27 - stwierdził Jakub Kuś. - To piękna postać, dbająca o ludzi ubogich. Urzekł mnie jego hart ducha, sposób w jaki walczył o swoją osobowość, determinacja z jaką walczył o swoje ideały i wierność z jaką im pozostawał przez całe swoje życie. Ciężko pracował, nigdy się nie poddawał. To postać godna naśladowania, zwłaszcza dla ludzi młodych. Biografia Świętego Biskupa Józefa niesie przesłanie, że ciężka praca i dobroć względem drugiego człowieka naprawdę popłaca, wiara góry przenosi w przenośni, jak i dosłownie, patrząc na dokonania duchownego - oznajmiła Klaudia Kłak z I LO w Brzozowie, laureatka drugiego miejsca w konkursie. - Trochę*



się wahałam, czy wziąć udział w konkursie, ale ostatecznie podjęłam decyzję o udziale, i jak się okazało, bardzo pozytywną. Przygotowania rozpoczęłam na tydzień przed rywalizacją, a kiedy przeczytałam pytania od razu wiedziałam, że będzie dobrze. Zdecydowana większość mi podeszła, a później była już radość z drugiego miejsca ex-aequo - powiedziała z kolei Karolina Rachwał z Gimnazjum w Golcowej.

Prelekcje biograficzne o Świętym Biskupie Pelczarze poprzedziła msza święta w brzozowskiej Bazylice Mniejszej. Po jej zakończeniu uczestnicy uroczystości przeszli pod pomnik Świętego Biskupa, pod którym złożyli kwiaty i zapalili znicze. - *Ten monument Świętego Józefa Sebastiana Pelczara był pierwszym na Podkarpaciu i chyba pierwszym w Polsce. Mamy zatem przy naszej brzozowskiej Bazylice Mniejszej z jednej strony pomnik Świętego Józefa Sebastiana Pelczara, a z drugiej Świętego Jana Pawła II - podsumowała Halina Kościńska. Spotkanie poświęcone Świętemu Biskupowi Józefowi Sebastianowi Pelczarowi uświetniły występy grupy teatralnej młodzieży szkolnej z pierwszego LO w Brzozowie oraz zespołu wokalnno - muzycznego, również z brzozowskiego liceum.*

Sebastian Czech



Uczcili pamięć ofiar



Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Jacek Adamski - Członek Zarządu Powiatu, Zbigniew Sieniawski i Rafał Dobosz uczestniczyli w obchodach 73 rocznicy mordu na mieszkańcach Borownicy dokonanego przez UPA 20 kwietnia 1945 roku. Akcja kosztowała życie ponad 60 osób.

Zabijano ludność cywilną, żołnierzy, palono budynki, grabiono mienie. Zaatakowały oddziały samoobrony ukraiń-

skiej (Samoobroni Kuszczowi Widdiły) działające w latach 1942-1946, stanowiące zaplecze UPA, które wzięły również udział w rzezi wołyńskiej i czystce etnicznej w Małopolsce Wschodniej. - *Wydarzenia z Borownicy, to kolejny przykład jak skomplikowane i tragiczne były dla Polski lata czterdzieste dwudziestego wieku. Ludność polska ginęła w czasie okupacji niemiec-*

kiej, sowieckiej, strzelała do niej UPA, a ileż ofiar pochłonął wprowadzany siłą komunistyczny system. Zamordowanych w Borownicy czcili zarówno jej mieszkańcy, jak i przedstawiciele sąsiednich miejscowości, władz samorządowych, nadleśnictwa, delegacje okolicznych szkół - powiedział Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie.



Uroczystość zorganizowaną 22 kwietnia bieżącego roku uświetniła obecność Żołnierzy 5. Batalionu Strzelców

Podhalańskich im. gen. bryg. Andrzeja Galicy w Przemyśle, a poprzedziło ją wystawienie posterunku honorowego przy pomniku pomordowanych.

Wartę honorową pełnili przedstawiciele Przemyskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych oraz drużyna harcerska im. Jana Kruka przy Zespole Szkół im. Ks. Prałata płk. Tadeusza Dłubacza w Birczy. W obchodach udział wzięli również Żołnierze Obrony Terytorialnej 34. Batalionu Lekkiej Piechoty z Jarosławia pod dowództwem dr. Andrzeja Zapałowskiego oraz płk. Tomasz Poninkiewicz Szefa Sztabu 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej z Rzeszowa. Poszczególne delegacje złożyły pod pomnikiem zabitych wiązaniki kwiatów i zapaliły znicze.

Sebastian Czech

W Dydni uhonorowali wielkiego pasterza Kościoła

Setna rocznica urodzin ks. Abp. Ignacego Tokarczuka została uhonorowana zarówno przez Sejm RP, jak i jego przyjaciół oraz współpracowników. Na mocy Uchwały rządu ten wielki hierarcha kościelny jest patronem obecnego roku, zaś do księgarni trafiła piękna albumowa publikacja „Księga pamiątkowa w 100. rocznicę urodzin śp. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka”. Patronat honorowy nad wydawnictwem objął Marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

Uroczysta premiera wydania rozpoczęła się koncelebrowaną mszą św., której przewodniczył ks. abp Adam Szal – Metropolita Przemyski. Homilię do wiernych skierował ks. prał. Waldemar Janiga – Dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu. Oficjalna część spotkania miała miejsce w Szkole Podstawowej w Dydni. Rozpoczęto ją od odczytania Uchwały Sejmu RP w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Po oficjalnym powitaniu gości, przybliżono okoliczności wydania, samą publikację oraz autorów ją tworzących.

Spotkanie promocyjne stało się też okazją do przedstawienia sylwetki śp. ks. Abp. Ignacego Tokarczuka. Oprócz oficjalnej biografii, zaproszeni goście przedstawili go w anegdotach, uwykułając jego najcenniejsze przymioty. – *Ksiądz arcybiskup wzrastał wraz z naszą Polską. Był świadkiem II wojny światowej, w 1942 roku w konspiracyjnym Seminarium Duchownym we Lwowie przyjął święcenia, potem poświęcił się diecezji przemyskiej. Za swoje credo w duszpasterzowaniu przyjął 10 przykazań, które porównywał do mapy drogowej bez której człowiek może się zgubić. Dzisiaj jest uważany za jednego z trzech głównych przedstawicieli powojennego polskiego Kościoła i wymieniany obok św. Jana Pawła II i ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Cechowała go ogromna miłość do ludzi, bezkompromisowość, a jednocześnie pokora i umiejętność przebaczenia. Posiadał też niezwykłą charyzmę, którą nie tylko zjednywał sobie ludzi, ale też umiał ich podbudować wewnętrznie. Chciałbym i modłę się o to, by w przyszłości ks. Arcybiskup został włączony do grona błogosławionych – wspominał prof. Wacław Wierzbieniec. Niezwykłą miłość do Kościoła i ludzi oraz autorytet ks. Arcybiskupa podkreślał również ks. Abp Metropolita Przemyski Adam Szal, wspominając również jego inwigilowanie przez służby komunistyczne.*

Inicjatorem powstania monografii był Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, który nie tylko cenił, ale i dobrze znał ks. Abp. Tokarczuka. – *Książka ta jest publikacją z którą powinno się zapoznać również młode pokolenie. Pokazuje ona księdza Arcybiskupa takim jakim był naprawdę – normalnym, wspaniałym człowiekiem,*



a nie tylko hierarchą kościelnym. Stąd też ta okładka z uśmiechniętym Arcybiskupem. W Polsce funkcjonują dwie szkoły, którym patronuje ks. Abp Ignacy Tokarczuk. Jedna z nich jest w naszej gminie - w Końskim. Imię to nadano Szkole Podstawowej jeszcze za życia ks. Arcybiskupa, jednak nie mógł on już wtedy przyjechać do Końskiego, za to często zapraszał tamtejszych uczniów do siebie, dzielił się wspomnieniami, a dzieci biegały po całym pałacu biskupim. Były wszędzie – w kaplicy, w pokoju, w którym sypiał, w kuchni, pokoju przyjąć i widziały, że jest to skromne mieszkanie człowieka niezmiernie uduchowionego. Po śmierci ks. Arcybiskupa, wspólnie z ks. bp. Adamem Szalem przeglądaliśmy jego rzeczy robiąc ich spis. Stąd tak wiele osobistych pamiątek po śp. abp. Tokarczuku znalazło się w szkole w Końskim. Dzisiaj, z perspektywy lat mogę śmiało powiedzieć, że znakomicie umacniają one pamięć o tym wielkim patronie. Z pewnością ten wielki Polak jest kandydatem na ołtarze, a decyzja Sejmu, by obecny rok upłynął pod jego patronatem jest ze wszech miar słuszną – podsumował Jerzy F. Adamski.

Księga jest reprintem wydania pt. „Księga jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania ks. biskupa Ignacego Tokarczuka”, redagowanej przez Małgorzatę Rudnicką i Jerzego F. Adamskiego. Oprócz tekstów sprzed 27 lat, są w niej również nowe. Ks. Abp Adam Szal przedstawił w niej śp. ks. Abp. Tokarczuka jako „Rzecznika Boga i ludzi”, zaś prof. Jan Draus omówił temat „Arcybiskup Ignacy Tokarczuk a opór społeczny w diecezji przemyskiej”. Nowy rozdział dopisał także Jerzy F. Adamski. Przedstawił on w nim Abp. Tokarczuka jako „Wielkiego Pasterza Kościoła w Polsce”.

W promocji książki, uczestniczyli przedstawiciele władz rządowych, na czele z Ministrem Infrastruktury i Budownictwa Andrzejem Adamczykiem, senator Alicją Zając, posłami na Sejm RP Piotr Babinetz, Bogdan Rzońca, przedstawicielami władz województwa na czele z Wicemarszałkiem Piotrem Pilchem, powiatu oraz gminy,

a także radni, kierownicy, dyrektorzy lokalnych placówek i instytucji oraz mieszkańcy gminy.

Abp Ignacy Tokarczuk urodził się 1 lutego 1918 r. koło Zbaraża. W 1942 r. ukończył konspiracyjne Seminarium Duchowne we Lwowie i otrzymał święcenia kapłańskie, a dziewięć lat później uzyskał stopień doktora filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Sakrę biskupią otrzymał w Przemyślu 6 lutego 1966 r. Rozpoczął wówczas program budownictwa sakralnego, dzięki któremu, mimo sprzeciwu komunistów, do roku 1993 powstało w diecezji przemyskiej ponad 400 nowych kościołów. Zaskarbił sobie



Na uroczystej premierze książki obecny był również ks. Abp Adam Szal - Metropolita Przemyski



Przy Gminnym Ośrodku Kultury Bibliotek Promocji i Wypoczynku w Dydni powstała nowa kapela ludowa „Młoda Przepióreczka”. Tworzą ją młodzi ludzie, którzy nie tylko w ten sposób kontynuują dzieło rozwiązanej już kapeli „Przepióreczka”, ale też rozwijają swoją muzyczną pasję.

Pomysłodawcą powstania zespołu był Jacek Adamski – Dyrektor GOKBPiW w Dydni. Zadanie jego utworzenia oraz poszukiwania muzyków powierzył Dariuszowi Klimowiczowi, nauczycielowi muzyki oraz choreografowi Zespołu Pieśni i Tańca „Kalinka”. – Głównym założeniem pomysłu było ocalenie od zapomnienia dorobku „Przepióreczki”. Zespół ten przez 35 lat aktywnie działał na naszej scenie kulturalnej, więc należało w jakiś sposób przekazać dalszym pokoleniom to co do tej pory wypracował. Uczę muzyki w pięciu szkołach gminy Dydnia, mam więc stały kontakt z młodzieżą. Tą właśnie drogą ogłosiłem nabór do mającego powstać zespołu. I udało się. Apel spotkał się z odzewem i rozpoczęła się właściwa praca – opowiadał Dariusz Klimowicz – Opiekun kapeli.

„Młoda Przepióreczkę” tworzą dzieci i młodzież. Obecnie jest ich dziesiątka. Najmłodsza wokalistka uczęszcza właśnie do III kl. szkoły podstawowej, a najstarsza do VII klasy szkoły podstawowej. – Każdy z członków kapeli to uczeń Szkoły Muzycznej I st. w Dydni. Mają więc znakomite podstawy zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Muzyka folkowa nie jest łatwa. Nie jest też obecnie trendy, ale ci młodzi ludzie mają muzykę w sercach i ją po prostu kochają. Wytworzyła się naprawdę fajna atmosfera i każdy z nich czuje się częścią zespołu. Rozumieją, że tylko razem możemy zrobić coś fajnego i każdy muzyk jest niezbędną i unikalną częścią kapeli. Ogromnie się cieszę, że polubili te dodatkowe zajęcia, bo dzięki temu frekwencja na próbach jest prawie zawsze stu procentowa – mówił zadowolony pan Dariusz.

Młoda kapela ćwiczy nie tylko repertuar „Przepióreczki”, ale również pieśni

szacunek i oddanie wiernych bezkompromisowymi kazaniami i tworzeniem nowych więzi społecznych w Kościele.

Biskup Ignacy Tokarczuk jako zdecydowany przeciwnik sowieckiej okupacji Polski był przez funkcjonariuszy komunistycznego państwa zaciekle zwalczany, inwigilowany i fałszywie oskarżany przed wiernymi i zwierzchnikami kościelnymi. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1992 r. został arcybiskupem metropolitą przemyskim. W 2006 r. został odznaczony Orderem Orła Białego w uznaniu znamienitych zasług w działalności na rzecz wolności Ojczyzny. Abp Ignacy Tokarczuk zmarł 29 grudnia 2012 r. w Przemyślu.

Elżbieta Boroń

z regionu całej Rzeszowszczyzny. – Jest to muzyka stricte ludowa, tworzona nieraz przez prostych, niewykształconych muzycznie ludzi. Folklor ogólnie nie jest młodzieży znany, stąd też muszą się tych utworów po prostu nauczyć. Póki co, sam je opracowuję, ponieważ praktycznie nie istnieją nutowe materiały źródłowe. Przesłuchuję więc kolejne utwory i rozpisuję je na całą kapelę. Aranżując kolejne pieśni muszą też pamiętać, że to jest folklor i należy tak to zrobić, by nie zagubić tego

w kapeli ludowej. Gdy pan zaproponował mi udział w tym projekcie to zgodziłam się bez wahania – dodała Klaudia. – W szkole muzycznej uczymy się grać płynnie, harmonicznie, profesjonalnie. W kapeli jest troszeczkę inaczej. W utworach granych przez nas nie staramy się budować bardzo ambitnej harmonii, gramy prosto, melodyjnie, tak aby nasza muzyka wpadała w ucho. Czasami nawet trzeba jakiś dźwięk zagrać nieczysto, żeby brzmiało bardziej ludowo – tłumaczyła Michalina. – Zawsze

Młodzi muzycy z pasją



ducha prostej muzyki ludowej, gdzie nieraz i rozbrzmiewa jakiś fałszywy ton. To jest spore utrudnienie. I tak naprawdę na próbach nieraz się sprzecamy, bo dzieciaki mówią, że „tutaj coś nie brzmi” albo, że „tutaj jest jakiś dysonans”. Ale to dobrze, że są ambitni, że interpretują to co grają – opowiadał z uśmiechem Dariusz Klimowicz. – Bardzo lubimy tutaj grać – zgodnie potwierdzili młodzi muzycy. – Tutaj jest niezwykła atmosfera. Zresztą zawsze ciągnęło mnie do tego typu muzyki. Gram na skrzypcach, więc pomyślałam, że jak skończę szkołę muzyczną, to ta muzyka jednak ze mną zostanie – wyjaśniała Ola. – Zawsze chciałam grać

im powtarzam, że improwizacja jest mile widziana. Dziewczyny dosyć dobrze sobie z nią radzą. Nieraz już nie muszą pisać, nawet tak na ucho podegrają. I to jest chyba najważniejsze, że nie tylko gramy z nut, że można zagrać coś z głowy, od serca. Cały czas jesteśmy otwarci. Bardzo brakuje nam klarncistów. Pilnie potrzebowalibyśmy minimum jednego. Mile widziane by były również cymbały. Sam gram na kontrabasie, z racji tego, że jest to młodzieżowa kapela i póki co obsady na ten instrument nie ma. Zachęcam wszystkich, którzy jeszcze się wahają. Przyjdźcie, zobaczcie i pograjcie z nami. Zobaczycie, że będzie warto – podsumował Dariusz Klimowicz.

Elżbieta Boroń

<http://www.powiatbrzow.pl>

Kolejne sukcesy młodych muzyków z dydyńskiej Szkoły Muzycznej

Uczniowie dydyńskiej Szkoły Muzycznej I stopnia ponownie sięgnęli po najwyższe wyróżnienia na muzycznych konkursach o szczeblu regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym.

Na ostatnio organizowanych konkursach doskonale zaprezentowały się flecistki oraz akordeoniści. Na Regionalnym Festiwalu Fletowym, który odbył się w Kolbuszowej, SM I St. w Dydni reprezentowały dwie uczennice klasy fletu Doroty Zubel - Paulina Zubel - z klasy IV oraz Nicole Zubel z klasy I. Łącznie na konkursowej scenie wystąpiło 28 flecistów - uczniów szkół muzycznych I stopnia z terenu województwa podkarpackiego. Młodzi muzycy rywalizowali ze sobą w trzech kategoriach wiekowych, a oceniało je 20-osobowe jury złożone z przybyłych na konkurs nauczycieli fletu. Jury przewodniczyła pani prof. Maria Grochowska z Akademii Muzycznej w Katowicach. Uczennice z Dydni wykonały etiudę i utwór z akompaniamentem. Paulina zaprezentowała „Fantazję” J. Demerssemana, a Nicole - „Korowód” H. Bakłanowa. Dziewczynki wygrały sobie II miejsca, a towarzyszący im na fortepianie Tomasz Putrzyński, również otrzymał wyróżnienie za doskonale wykonany akompaniament. Warto tu jeszcze dodać, że prof. Maria Grochowska nie szczędziła słów uznania dla uczennic i ich nauczycielki.

Paulina Zubel wystąpiła również w Krakowie na XII Ogólnopolskim Konkursie Instrumentów Dętych „Jupiter”. Konkurs jest interdyscyplinarny i obejmuje następujące instrumenty: flet, klarnet, saksofon, trąbkę, waltornię i puzon. Jego głównym celem jest wyłonienie indywidualności artystycznych oraz wymiana doświadczeń między pedagogami. W konkursie mogą wziąć uczniowie szkół muzycznych I stopnia. Mimo że Paulina uzyskała wysoką punktację za swój występ oraz wiele słów uznania od jury, to jednak odrobinę zabrakło by uzyskać miejsce na podium.

Doskonale na konkursach muzycznych poradziły sobie też akordeoniści. Na ogólnopolskim XXIV Mławskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Od solisty do orkiestry”, który odbywa się pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Centrum Edukacji Artystycznej, zaprezentowało się 78 solistów i 13 zespołów kameralnych. Szkołę Muzyczną I st. w Dydni reprezentowali Filip Siwiecki i Kacper Kosztyła, uczniowie klasy Krzysztofa Burego. Chłopcy wystąpili w duecie, w kategorii zespołów kameralnych do 15 roku życia i zdobyli 24 pkt na 25 możli-

wych. Wynik ten dał im zdecydowane I miejsce. Oprócz tego Kacper Kosztyła wystąpił również solo zdobywając w swojej kategorii wyróżnienie. Chłopiec doskonale poradził sobie również w Ostrawie na VII Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym. Występy 29 młodych muzyków oceniało międzynarodowe jury pod przewodnictwem prof. zw. Joachima Pichury z Akademii Muzycznej w Katowicach. Uczeń dydyńskiej Szkoły Muzycznej znakomicie wykonał cztery utwory, które ukazały jego możliwości zarówno techniczne jak i muzyczne. Występ został oceniony na wysokie 22 pkt. co zapewniło mu drugie miejsce.

Akordeoniści z Dydni wzięli również udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym organizowanym w Belgradzie w Serbii. Na konkurs zgłoszenia wysłała się internetowo. Nagrania odsłuchiwane i oceniane są przez międzynarodową komisję. Konkurs organizowany jest od 2010 roku i do tej pory rywalizowało w nim ponad 6800 uczestników z 46 krajów, 400 miast i ponad 850



instytucji muzycznych. Ciekawostką jest, że aby zobaczyć wszystkie konkurencyjne występy wideo z lat 2010-2017, trzeba by było spędzić na ich słuchaniu łącznie 1 miesiąc, 4 dni, 7 godzin i 27 minut. W tegorocznej edycji do konkursu przystąpiło pięciu dydyńskich akordeonistów: Kacper Kosztyła, Mariusz Niziołek, Dawid Siwiecki, Filip Siwiecki i Milena Szul. Wszystkim udało się zdobyć szczytowe miejsca. Kacper i Filip wywalczyli solo po I miejscu. Startując również jako duet także wywalczyli I miejsce. Doskonale zaprezentowali się też Mariusz, Dawid i Milena. Każde z nich wywalczyło dla siebie II miejsce.



Mariusz Niziołek, Dawid Siwiecki, Kacper Kosztyła i Filip Siwiecki wzięli również udział w X Tarnobrzelskim Konkursie Akordeonowym. Konkurs organizowany jest co dwa lata i biorą w nim udział najlepsi akordeoniści z terenu Polski Południowej i Wschodniej. Tym razem udział w nim wzięło 26 akordeonistów reprezentujących szkoły muzyczne z terenu województw: małopolskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego oraz podkarpackiego. Uczniowie Krzysztofa Burego, Kacper i Filip, znowu poradziły sobie znakomicie - zdobyli ex aequo II miejsce.

Sukcesem akordeonistów Kacpra Kosztyły i Filipa Siwieckiego zakończył się również występ na XX Międzynarodowych Spotkaniach Akordeonowych w Sanoku, które swoim patronatem honorowym objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Każdy z chłopców indywidualnie, w swojej kategorii wiekowej, wywalczył trzecie miejsce, a koncert w duecie jury również wysoko oceniło przyznając im również trzecie miejsce. Co ciekawe na konkursie tym wystąpiła również Dyrektor SM I st. w Dydni - dr Elżbieta Przysasz, która na konkursie inauguracyjnym zaprezentowała się w roli dyrygenta Orkiestry Kameralnej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku. Na koncercie tym można było podziwiać również światowej sławy akordeonistę Macieja Frąckiewicza oraz posłuchać kompozycji światowej prapremiery autorstwa Jerzego Mądrowskiego. - *Nasza szkoła, mimo że działa od niewielu lat może poszczycić się już wieloma osiągnięciami zarówno na szczeblu ogólnopolskim jak i międzynarodowym. Na każdy jeden sukces składa się jednak zarówno praca i chęci samego ucznia jak i jego nauczyciela oraz rodziców. Bez tej współpracy nie byłoby to możliwe. Dlatego też chciałabym podziękować zarówno moim pedagogom jak i rodzicom za ich wkład, cierpliwość i pasję, a uczniom pogratulować zasłużonych sukcesów oraz życzyć kolejnych wysokich miejsc oraz chęci, która będzie pokonywać niepowodzenia i motywować do dalszych ćwiczeń* - podsumowała dr Elżbieta Przysasz - Dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni.

Warto tu też dodać, że rozpoczęła się rekrutacja do Szkoły Muzycznej I st. w Dydni na rok szkolny 2018/2019. - *Jeśli dziecko jest muzyczne, lubi śpiewać, chce nauczyć się grać na instrumencie muzycznym, a także poznać nowych kolegów czy koleżanki to powinno rozpocząć edukację muzyczną w naszej szkole. W maju i czerwcu można zobaczyć jak działa nasza szkoła, jak wyglądają lekcje gry na instrumencie oraz lekcje przedmiotów ogólnomuzycznych. Zapraszamy na drzwi otwarte oraz audycje muzyczne 1 i 8 czerwca 2018 r. na godz. 16.00. Jako szkoła artystyczna I stopnia realizujemy cele i zadania, prowadząc zajęcia praktyczne i teoretyczne, organizujemy koncerty, przeglądy, popisy klasowe. Uczniowie uczestniczą w przesłuchaniach, festiwalach, konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych*

uzyskując wysokie lokaty. Rozbudzamy i rozwijamy zdolności artystyczne, przygotowujemy wrażliwych i świadomych odbiorców sztuki, kandydatów do muzycznego kształcenia zawodowego oraz oddziałujemy aktywnie na otoczenie w sferze kultury – wyjaśniała Dyrektor Przystasz.

Podstawowym celem szkoły muzycznej jest kształcenie uczniów w zakresie gry na wybranym przez siebie instrumencie muzycznym. Uczniowie zdobywają też wiadomości z teorii muzyki. Szkoła muzyczna I st. kształci uczniów w dwóch działach: 6-letnim - młodsze dzieci i 4-letnim - młodzież. Nauka w szkole jest bezpłatna. Uczniowie uczą się gry na: fortepianie, akordeonie, skrzypcach, altówce, wiolonczeli, gitarze, trąbce, flecie, klawecie, saksofonie. - *Doświadczona i kompetentna kadra pedagogiczna gwarantuje wysoki poziom nauczania a indywidualny system nauczania pozwala każdemu uczniowi osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości. Najlepsi uczniowie biorą udział w konkursach, przeglądach, festiwalach ogólnopolskich, gdzie odnoszą sukcesy. Do dnia dzisiejszego ponad 100 razy zdobyliśmy laury na muzycznych konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Nauka odbywa się w pięknym nowym budynku specjalnie przystosowanym do kształcenia muzycznego. Zapraszamy wszystkich, którym muzyka jest bardzo bliska, do podjęcia nauki w naszej szkole* – zachęcała dr Elżbieta Przystasz.

Zainteresowani mogą pobrać i złożyć kwestionariusz osobowy w sekretariacie szkoły lub za pomocą strony internetowej: www.smdydnia.pl/zakladka – dla kandydatów/ **do 15 czerwca 2018 r.** Zapisy oraz sprawdzenie uzdolnień muzycznych odbędzie się **15 czerwca 2018 r. w godz. 13.00 -18.00 /godz.** do wyboru/ Szczegółowe informacje udzielane są pod tel. **602 298 294.**

Elżbieta Boroń
fot. Archiwum SM I st. w Dydni



XXX Wojewódzki Konkurs „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje”

W dniach 28 – 29 kwietnia 2018 r. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Sędziszowie Małopolskim odbył się XXX Wojewódzki Konkurs „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje”. W konkursie brało udział 17 zespołów obrzędowych z terenu województwa podkarpackiego. Kryteria oceny to: autentyczność obrzędów i zwyczajów, gwary, muzyki, pieśni, tańców, strojów i rekwizytów.

Zespół Obrzędowy „Graboszczanie” z Grabownicy Starzeńskiej przygotował widowisko „Chałupa dla Marysi”. Za kanwę widowiska posłużył pamiętnik mieszkańca Grabownicy, majstra budowlanego, cieśli pana Józefa Witka (ur. 1919 r. – zm. 2009 r.), wieloletniego członka naszego zespołu. Treścią widowiska były wstępne ustalenia cyklu budowy chałupy, rozmowy prowadzone z majstrem i jego pomocnikiem. Scenariusz ułożyła Anna Sawicka, a wszyscy członkowie - aktorzy widowiska dorzucili swoje uwagi.

W widowisku brali udział: Marian Tybor – gospodarz, ojciec, Agata Korfanty – gospodyni, matka, Maria Suwała – babcia, Anna Sawicka – córka Marysia, Franciszek Czubski – majster - cieśla, Jan Dżoń – pomocnik majstra, Jolanta Zarych – sąsiadka.

Jury konkursowe przyznało Nagrodę Główną Gran-Prix Zespołowi Obrzędowemu „Futomanie” z Futomy – „Wieńcowiny”. I miejsce Zespołowi Folklorystycznemu Folusz z Giedlarowej – „Kolęda z Rajem”. II miejsca Zespołowi Obrzędowemu „Lasowiaczki” z Baranowa Sandomierskiego – „Zielone Świątki” i Zespołowi Ludowemu „Sonina” z Soniny – „Poprawiny”, III miejsca Zespołowi „Jamniczaki” z Jamnicy – „Wigilia u Waleków” i Zespołowi Obrzędowemu „Graboszczanie” z Grabownicy Starzeńskiej – „Chałupa dla Marysi”, a także Zespołowi Regionalnemu „Grodziszczoki” z Grodziska Dolnego – „Sadzenie ziemniaków”.

Pozostałe 10 zespołów otrzymało wyróżnienia. W tematyce widowisk przeważały zwyczaje świąteczne – 7, zwyczajowe – 5, weselne – 4, żniwne – 1. Jury podkreśliło wysoki poziom prezentowanych widowisk i ogromne znaczenie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, bo idea konkursu nawiązuje do Zaleceń Komisji UNESCO z 2003 r. w sprawie wzmocnienia poczucia tożsamości kulturowej grup regionalnych.

Powiat brzozowski ma w dorobku spuściznę wielu tradycyjnych kapel i zespołów obrzędowych, m.in. w: Haczowie, Trześniowie, Nozdrzu, Domaradzu, Przysietnicy, Starej Wsi. Pracują także prężnie Koła Gospodyń Wiejskich, więc można odtworzyć zespoły obrzędowe i pokazywać tradycję swojej wsi. Gorąco zachęcam do tej pracy, która jest trudna, ale daje ogromną satysfakcję.

Zespół Obrzędowy „Graboszczanie” był w 2018 r. jedynym zespołem z terenu rozległego byłego województwa krośnieńskiego, biorącym udział w tym prestiżowym Wojewódzkim Konkursie Ludowe Obrzędy i Zwyczaje „Niech tradycja nam przypomni – jak było za dawnych lat”.

Zofia Olejko – Kierownik Kapeli
i Zespołu Obrzędowego „Graboszczanie”

<http://www.powiatbrzozow.pl>

„Myśmy wciąż do Niepodległej szli” – losy polskich Sybiraków

„Śpij mój synu
i śpiąc nie zapomnij,
że masz zostać
na zawsze Polakiem”

Sybir 1942, A. Rudawcowa

Bieżący rok 2018 jest wyjątkowo ważny dla każdego Polaka, w którym tli się choćby mała isierka patriotyzmu. Dlaczego? Chyba każdy zna odpowiedź na to pytanie. Mija

animatorka kultury prowadząca „Salonik w Krzywem Zwierciadle” w gminie Dydnia w miejscowości Krzywe. 29 kwietnia zaprosiła liczne grono przyjaciół i sympatyków Saloniku do wspólnego przeżywania słowno - muzycznego montażu pt. „Myśmy wciąż do Niepodległej szli...”.

Program zawierał w swej treści głębokie i pełne nostalgii

była również bogata i różnicowana. Zebrani wsłuchiwali się w chopinowskie melodie „Etiudy rewolucyjnej” i „Poloneza As-dur”, dwa utwory patriotyczne na flecie zagrała Katarzyna Kondracka, piosenkę pt. „Zagubiona historia” opowiadającą o Ince – bohaterskim żołnierzu wyklętym wykonała Katarzyna Kot do akompaniamentu gitary Arkadiusza Zastkowskiego, natomiast piosenki patriotyczne „Płynie Wisła”, „Rozkwitały paki białych róż” oraz stare polskie kołysanki „Idzie niebo ciemną nocą” i „O gwiazdeczko coś błyszczała” wykonały dzieci z kółka muzycznego Zespołu Szkół w Niebocku również do akompaniamentu gitarowego Jadwigi Rajtar-Żaczek i Moniki Krowiak. Ze szkoły w Niebocku występowały następujące uczennice: Blanka Adamska, Emilia Błaż, Bogusława Jarosz, Joanna Nowak, Julia Pomykała i Karolina Zubel. Warto dodać, że zaangażowany w występ został również wieloletni przyjaciel Saloniku w Krzywem, Marcin Howorko. To on w dobitny sposób wprowadził zebranych w tematykę spotkania odczytując propagandową ulotkę z 17 września 1939 roku, czyli



i poprzez słowa: „Rzucajcie broń, przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie.” omamić nasz naród i bez walki oddać go w ręce okupanta.

Przygnębienie, tęsknota za krajem, straszliwe trudy życia w sybirskich łagrach, nieuchronne przemijanie, tragiczna starość, smutna młodość, a przy tym stale tłąca się gdzieś w głębi serca isierka polskości – to wszystko zobrazowane zostało w słowach wierszy i piosenek, z jednoczesnym podkreśleniem ciężaru tej jednej z wielu dróg wiodących ku upragnionej niepodległości - drogi polskich Sybiraków. Klamrą spinającą całość spotkania była znana piosenka „Jak długo w sercach naszych”, którą wraz nagraniem w wykonaniu znanego polskiego śpiewaka operowego pochodzącego z Wilna - Bernarda Ładysza, zaśpiewali wszyscy zebrani, pokazując tym samym, że Pol-



właśnie sto lat od momentu, kiedy to Polska po 123 latach zaborów odzyskała niepodległość. W całym kraju, już od kilku miesięcy, organizowane są uroczystości, spotkania, koncerty i prelekcje podkreślające tę ważną datę zapisaną w dziejach naszego kraju. Jednak niepodległość nie była nam wtedy dana na zawsze. Są przecież i inne karty polskiej historii, które pokazują, że traciliśmy tę naszą wolność i znów zmuszeni byliśmy do walki o jej odzyskanie.

Do ogólnonarodowego świętowania setnej rocznicy odzyskania niepodległości dołączyła również pani Bogusława Krzywonos, społeczna

wiersze nawiązujące do syberyjskiej wojennej tułaczki Polaków. Obecni i byli uczniowie gimnazjum w Dydni recytowali wiersze Anny Rudawcowej „Sybirska kołysanka” i „Noc sylwestrowa”, Elżbiety Leopold „Wygnańcy” i „Nieludzka ziemia” oraz Mariana Jonkajtysa „Marsz Sybiraków”. Młodzież ubogaciła swoją poetycką prezentację odpowiednią charakterystyką i rekwizytami, dzięki czemu zebrana publiczność jeszcze głębiej mogła utożsamić się z katorżniczym losem polskich Sybiraków. Wiersze recytowali: Katarzyna Kot, Weronika Sabat, Emilia Seman, Oliwia Węgrzyńska i Diana Seman. Oprawa muzyczna programu



„Odezwe do żołnierzy Armii Polskiej” Michała Kowalowa - Naczelnego Dowódcy Białoruskiego Frontu, która w tamtym czasie miała na celu obrzydzić naszym rodakom polskość,

ska i polskość tak naprawdę jest w nas samych i dopóki to czujemy, dopóty „stać będzie kraj nasz cały, stać będzie Piastów gród...”. Program wyreżyserowany przez Bogusławę

Krzywonos przy współpracy dzieci, młodzieży i dorosłych trafnie zgłębił temat sybirackiej niedoli Polaków i mocno poruszył serca widzów. Dopelnienie stanowiła wymowna

scenografia, a na niej zdjęcia, mapy, sugestywne hasła, kluczowe daty podkreślające niepodległościowe zrywy i upadki naszych przodków...

Podsumowanie całości

spotkania dokonane przez panią Krzywonos oraz jednego z zaproszonych gości pana Henryka Kozika - Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie doprowadziło do konkluzji, iż niepodległość to wielki dar, który nie jest nam dany raz na zawsze. Nasza historia wielokrotnie to pokazywała. Jak przecież wiemy i jak pokazał to jeszcze program prezentowany w Saloniku, niedługo po 1918 nadszedł 1 i 17 września 1939 roku... A wraz z tymi datami kolejne walki, przelana krew i niezliczone ludzkie cierpienia... Powinniśmy się zatem

użyć od naszych przodków, powinniśmy też o nich zawsze pamiętać i oddawać im należyty hołd, adekwatnie do jednego z głównych haseł pielęgnowanych przez Salonik „W Krzywem Zwierciadle”, a którym jest wypowiedź marszałka Józefa Piłsudskiego: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości.” Pamiętajmy o tym, by świętowanie naszej niepodległości było autentyczne i pełne.

Jadwiga Rajtar-Zaczek



Sukces na wielkiej scenie

Niespełna dziesięcioletnia Oliwia Konieczna z Jasionowa jako jedyna wokalistka z Podkarpacia wystąpiła na krakowskim koncercie „Tribute to Violetta Villas”, zorganizowanym w ramach cyklu RE: STARS.

Koncerty z cyklu RE: STARS to nowa inicjatywa kulturalno – muzyczna organizowana w Krakowie. Jej założeniem jest oddanie hołdu wybitnym i wyjątkowym artystom. Projekt powstał nie tylko po to, by ocalić od zapomnienia ich dorobek muzyczny, ale też by stworzyć miejsce do ambitnego zaprezentowania się wokalnych talentów, przy solidnym i profesjonalnym wsparciu specjalistów.

Casting wykonawców przebiegał w dwóch etapach. Do przesłuchań stanęło około 70 wokalistów z całego kraju w różnym wieku. Udział w koncercie zaproponowano zaledwie jedenastu osobom, wśród nich – Oliwce. – *Casting, w którym wzięła udział Oliwia to tak naprawdę pomysł pani Moniki Brewczak, która czuwa nad jej rozwojem wokalnym. Powiedziała nam, że dziewczynka ma spore szanse wykazać się w tym repertuarze. I jak się okazało miała rację. Oliwka przeszła przez eliminacje, a potem rozpoczęły się dwumiesięczne próby, na które trzeba było dojeżdżać do Krakowa. Wymagało to mnóstwa wysiłku i dobrej organizacji czasu od mamy Oliwki, ale udało się i na koncercie wypadła znakomicie. Trzeba tutaj też dodać, że wszyscy wykonawcy ćwiczyli pod okiem profesjonalistów. Oliwia miała okazję zdobywać nie tylko nowe umiejętności, ale też obycie i doświadczenie na dużej*

scenie – opowiadała Renata Konieczna – babcia Oliwki.

Za szkolenie wokalne uczestników odpowiadała Ilona Szczepańska, która pomagała każdemu młodemu artyście przygotować jego własne autorskie wykonanie przeboju Violetty Villas. Sam koncert odbył się na scenie krakowskiego kina „Kijów Centrum”. Zarówno scena jak i wejście obsypane były płatkami róż – podkreśliło to klimatyczną atmosferę koncertu. W rolę gospodarza wieczoru wcielił się aktor Tomasz Schimscheiner, zaś gwiazdą wieczoru była Natasza Urbańska. Zgromadzona publiczność mogła wysłuchać ponad 20 nieśmiertelnych utworów z repertuaru Violetty Villas. Każdemu wykonawcy towarzyszyła Krakowska Młoda Filharmonia pod batutą Tomasza Chmiela. Oliwka, mimo że była najmłodsza, to jednak zaprezentowała się znakomicie. Zaśpiewała solo „List do matki”, a w duecie z Mają Sułdecką wybrzmiało „W Lewinie koło Kudowy”, towarzyszyła również innym wykonawcom w chórkach oraz wspólnie z pozostałą dziesiątką oraz Nataszą Urbańską wystąpiła w finałowej piosence „Ja jestem już taka”. – *Trudno słowami określić jak wzruszające było dla nas to przeżycie. Spełniło się też wielkie marzenie naszej Oliwki, by zaśpiewać i wystąpić na wielkiej scenie. Udało się jej to i wypadła wspaniale. Zmierzyła się nie tylko z wielką sceną, ale też widownią i tremą. Mimo, że ta ostatnia niewątpliwie była, to w czasie występu w ogóle nie było jej widać. Oliwka pokazała się taka jaka jest naprawdę – radosna, naturalna i spontaniczna. Należy wspomnieć, że pierwsze kroki wokalne Oliwia stawiała pod kierunkiem pana Rafała Kuźnara, a w chwili obecnej nad jej rozwojem wokalnym czuwa pani Monika Brewczak – zgodnie stwierdziły Edyta Konieczna – mama Oliwki i babcia Renata.*



Oliwia Konieczna

Pokłosem koncertu „Tribute to Violetta Villas” będzie dwuetapowa trasa koncertowa. Występy planowane są w Tarnowie i Nowym Sączu. Udział w tym przedsięwzięciu zaproponowano również Oliwii. – *Oliwka ma bardzo duży potencjał. Ogromnie się cieszymy, że udało nam się ją „wylowić” w czasie castingu. Doskonale sobie poradziła z utworami Violetty Villas, które przecież nie są łatwym repertuarem. Muszę też powiedzieć, że do samego występu przygotowała się bardzo profesjonalnie i brała udział niemal we wszystkich próbach. Doskonale zdaje sobie sprawę, że nie było to łatwe, bo przecież musiała pokonać z rodzicami niemalą odległość. Jednak współpraca z nimi przebiegała zupełnie bezproblemowo – podsumowała Anna Dziedzic – muzyk, producent muzyczny oraz główna pomysłodawczyni projektu RE: STARS.*

Elżbieta Boroń, fot. Edyta Konieczna



Misyjna Majówka w Krośnie

„Marzenia afrykańskich dzieci” – pod takim hasłem 8 maja br. odbyła się Majówka Misyjna w Krośnie zorganizowana przez Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera. W spotkaniu wzięła udział 32-osobowa grupa uczniów (kl. I, IV i III gimnazjum) Szkoły Podstawowej w Orzechówce pod opieką nauczycieli: Marty Krupy, Kamili Pilawskiej i Małgorzaty Masłyk.

Głównym celem majówki było uwrażliwienie dzieci na potrzeby innych rówieśników żyjących w Afryce oraz włączenie ich w dzieło pomocy misjom (w tym roku w Kamerunie).

Uczestnicy bardzo licznie (około 1000 osób) zgromadzili się w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Krośnie. Nie zabrakło również niezwykle gości, którymi byli: o. Kazimierz Szymczycha, misjonarz werbista, sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Misji oraz siostry klawerianki z Nigerii s. Cinthia Ngeren i s. Anthonia Ndi-diamaka Okolie.

Centralnym punktem majówki była wspólna uroczysta Eucharystia. Program spotkania obfitował w wiele atrakcji: przywitanie i prezentacja gości i poszczególnych grup, przedstawienie pt. „Marzenia afrykańskich

dzieci”, spotkanie z siostrami misjonarkami z Nigerii, konkursy, Targ pod Baobabem, zabawy, kuchnia misjonarsza, losowanie nagród itp.

Pięciu uczniów naszej szkoły: Roksana Pecka (kl. I), Weronika Występek (kl. I), Wiktoria Morajko (kl. IV), Amelia Szmyd (kl. IV) i Jakub Żółkiewicz (kl. IV) wzięło udział w Konkursie „Afrykańskie stroje”, który miał na celu przybliżenie dzieciom warunków życia i kultury ludów afrykańskich. Wszystkie przygotowane i zaprezentowane stroje wymagały długiej i żmudnej pracy. Jednak końcowy efekt był wspaniały. Nasza reprezentacja zajęła I miejsce i otrzymała wspaniałe nagrody. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu strojów: rodzicom, uczniom i nauczycielom.

Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tak radosnym i wspaniałym spotkaniu, które rozpało entuzjazm do misji w sercach dzieci. Mamy nadzieję, że nasza modlitwa oraz pomoc materialna przyczyni się do realizacji wielkich marzeń, jakie noszą w swoich sercach afrykańskie dzieci.

*Małgorzata Masłyk,
fot. Martyna Masłyk, Kamila Pilawska*

Uczniowie SP w Orzechówce laureatami

23 maja br. drużyna w składzie: Julia Cwynar – kapitan oraz Kacper Glazer, Patryk Śnieżek, Kacper Owoc, Piotr Szmyd pod opieką Pani Kamili Zofii Pilawskiej zdobyła I miejsce w I Turnieju Pożarniczo-Ratowniczym dla Gimnazjalistów o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 im. Jana Szczepanika w Krośnie oraz Puchar Komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie.

Celem turnieju jest popularyzowanie przepisów i kształcenie umiejętności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa. Turniej w szczególności ma propagować wśród uczniów zasady postępowania w czasie pożaru, umiejętności rozpoznawania podstawowego sprzętu strażackiego i posługiwania się nim. Uczestnicy wykazali się umiejętnością pokonywania toru przeszkód oraz praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Drużyna Zespołu Szkół świetnie poradziła sobie z testem wiedzy, resuscytacją krążeniowo-oddechową oraz później na kolejnych stanowiskach urazowych z pierwszej pomocy. Nie mieli większych problemów z rozpoznaniem sprzętu strażackiego. Tor przeszkód pokazał, że są w świetnej kondycji fizycznej. Z podziwem patrzyłam na ich umiejętności.

Dziękujemy Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 im. Jana Szczepanika w Krośnie i Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Krośnie za zaproszenie. Dzięki zaangażowaniu uczniów oraz rodziców, szczególnie Pana Ryszarda Cwynara, który poszerzył wiedzę i umiejętności z tematyki dotyczącej m.in.: sprzętu strażackiego, toru



Turnieju Pożarniczo-Ratowniczego

przeszkód i wiedzy pożarniczej oraz Pani Kamili Pilawskiej, która przygotowała uczniów z zasad udzielania pierwszej pomocy zdobyliśmy Puchar Dyrektora Szkoły oraz Puchar Komendanta Straży Pożarnej w Krośnie.

Cieszę się, że drużyna z trzech różnych klas umiała się zmotywować do wspólnych ćwiczeń, współdziałała ze sobą i po-

szerzyła swoją wiedzę wykraczającą poza program szkoły. Zdobyte umiejętności, w razie konieczności, mogą pozwolić im w przyszłości na uratowanie życia człowiekowi, czy udzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej.

Gratuluję i życzę kolejnych sukcesów.

Ewa Niemiec - Dyrektor Szkoły

Świadek i popularyzator historii

Rozmowa z Edwardem Mrozem, mieszkańcem Trześniowa, pasjonatem regionalnej historii, wykonawcą strażackich helmów paradnych, byłym działaczem „Solidarności”, byłym wieloletnim radnym Gminy Haczów, członkiem Komitetu Organizacyjnego Obchodów jubileuszu 600-lecia Trześniowa.



Sebastian Czech: Pasjonat historii, dokumentalista, kolekcjoner archiwaliów opisujących dzieje Trześniowa i okolic, działacz społeczny, artysta specjalizujący się w przypominaniu historii straży pożarnej poprzez wykonywanie helmów paradnych stanowiących część umundurowania tej służby na przestrzeni ostatnich stuleci. Jakże z tych określeń jest Panu najbliższe, które w największym stopniu oddaje Pana zainteresowania?

Edward Mróz: Oj trudno mi się zdecydować. Każda z tych działalności jest dla mnie ważna, każdej poświęciłem w swoim życiu wiele czasu, zaangażowania i energii. W tym codziennym biegu, rozwiązywaniu wielu problemów, skupianiu się czasami na kilku zadaniach na raz, nie zdawałem sobie nawet sprawy z tak wielowątkowej aktywności, nie usystematyzowałem poszczególnych realizowanych czynności. Czymś należało się zająć, szybko przystępowałem do pracy. Nie zastanawiałem się nad skalą trudności wyzwania, nie kluczyłem ile czasu zajmie mi sprostanie określonej celowi, nie dumałem godzinami jakie bariery, czy przeciwności losu będę zmuszony pokonać, żeby doprowadzić zamierzenie do szczęśliwego finału. Po prostu zabierałem się za robotę, pochłaniając mnie całkowicie, praktycznie nie odkładając jej aż do zakończenia.

S. Cz.: Wymagało to samodyscypliny, czasowego rygoru?

E. M.: Bezwzględnej subordynacji, inaczej bym nie podolał. Nie mogłem sobie pozwolić na stratę czasu, bezproduktywne siedzenie i patrzenie w niebo. Dzień zawsze miałem zorganizowany, zresztą lubiłem wszystkie moje zajęcia, nie traktowałem ich jako na-

rzuczonego obowiązku. Każde zagadnienie było zgodne z moimi zainteresowaniami, dążeniami. To pewnie też kwestia natury. Należę do ludzi nazwijmy to temperamentnych, potrafiących sobie poradzić w różnych sytuacjach, dla których obrany plan to rzecz święta. Nie ma, że coś się nie da, że się nie uda, o poddawaniu się nie ma mowy.

S. Cz.: Nawet, jak coś nie jest całkowicie bezpiecznie, jak działalność w „Solidarności” w latach 80-tych?

E. M.: Nawet wtedy. Moja aktywność związana w roku 1980 i w latach kolejnych, współorganizowanie strajków w sanockim Autosanie, gdzie pracowałem, kosztowała mnie utratę zatrudnienia na 9 lat. Ale ani nie myślałem cofnąć się z obranego kierunku, jak się okazało prawidłowego, popieranego przez zdecydowaną większość społeczeństwa.

S. Cz.: Jako pasjonat historii, stał się Pan jej częścią. „Solidarność” bowiem, to bardzo ważny rozdział współczesnej Polski.

E. M.: Patrząc z perspektywy czasu jestem wdzięczny losowi, że tak pokierował moim życiem. Że dał mi siłę wystarczającą do zmierzania się z szykanami ze strony ówczesnej władzy, przesłuchaniami, przeszukiwaniami domu i obejścia, że to wszystko przetrwałem, nie wymiękłem. Nie uległem presji strachu i - co tu dużo mówić - wielu uciążliwościom, bo miałem też rodzinę na utrzymaniu, której należało zapewnić byt. Tutaj też chyłę czoła przed moimi najbliższymi: żoną i dziećmi za wsparcie, za zrozumienie. To dodawało mi pewności siebie, wytrzymałości, wiary w słuszość misji „Solidarności” jako całego, wielomilionowego niezależnego związku zawodowego, jak i poszczególnych przed-

stawicieli tej organizacji. Walczyliśmy w naprawdę słusznej sprawie, co potwierdził rok 1989 i transformacja ustrojowa po wyborach 4 czerwca. Do dzisiaj posiadam pamiątki z tamtego okresu, zdjęcia z I Zjazdu „Solidarności” z roku 1981, w którym wziąłem udział jako delegat Regionu Podkarpacie, na przykład autografy najważniejszych uczestników tamtego wydarzenia: Lecha Wałęsy, Bronisława Geremka, Jacka Kuronia, Tadeusza Mazowieckiego, Jana Rulewskiego, Andrzeja Gwiazdy, czy księdza Tischnera. To kawał najnowszej historii Polski.

S. Cz.: Z jednej strony stał się Pan świadkiem historii, a z drugiej posiada Pan przekazy innych świadków, z wieków wcześniejszych, zawartych w licznie zgromadzonych materiałach źródłowych, całkowicie unikatowych.

E. M.: Faktycznie trochę się tego uzbierało. Nagromadziłem wiele cennych dokumentów i starodruków, przypominających o bogatej historii Trześniowa. Są dla mnie tak samo ważne, jak wspomniane już materiały dotyczące „Solidarności”. Moja swoista kolekcja zawiera między innymi najstarszą księgę sądową wsi Trześniów z roku 1419, dokumenty dotyczące przekazania dóbr, czyli Trześniowa i Bukowa przez córkę Rafała Kollątaja, starosty trześniowskiego z roku 1853, czy kroniki szkoły w Trześniowie, założonej w roku 1888, starodruki z osobistym pismem Świętego Józefa Sebastiana Pelczara, czy wreszcie epitafium - tablicę nagrobną Kollątajów.

S. Cz.: W jakich okolicznościach epitafium trafiło do Pana zbiorów?

E. M.: W bardzo szczęśliwych. Śmieję się, że historia odwzajemniła moją pasję do tej dziedziny nauki i w ramach rewanżu, dzięki po prostu przeznaczeniu, sprawiła mi jeden z najcenniejszych prezentów w życiu. W lipcu 2000 r. siedłem z wnukami bliźniakami Łukaszem i Mateuszem na spacer. W tym samym czasie trwała rozbórka drewnianego budynku gospodarczego i niwelacja terenu pod budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Trześniowie. Wśród gruzów i różnych przedmiotów zauważyłem duży fragment kamiennej płyty z mało czytelnym napisem.

S. Cz.: Szybko Pan się zorientował, że to ważne znalezisko nie tylko dla historii Trześniowa, ale całego powiatu brzozowskiego?

E. M.: Płyte szybko przeniosłem na swoje podwórze i zacząłem czyścić z przyklejonych do niej resztek ziemi i gliny i po chwili zaniemówiłem z wrażenia. Na podstawie wyrytych na tablicy liter wnioskowałem, że tablica poświęcona była znamienitej rodzinie Kollątajów, odgrywającej ważną rolę w historii Polski oraz Trześniowa. Przecież Rafał Kollątaj, syn Antoniego i Marianny z Mierzyńskich i brat Hugo Kollątaja, pełnił niegdyś funkcję starosty trześniowskiego i dziedzica majątku w Trześniowie. Powróciłem na teren prac ziemnych i po kilku godzinach odnalazłem drugi, mniejszy fragment płyty. Przez następne dni szukałem kolejnych elementów połamanej płyty, przerzucając gruz z traktorowych przyczep. Niestety już bezskutecznie, ale po zestawieniu posiadanych przeze mnie obydwu części upewniłem się, że to płyta epitafijna Kollątajów, prawdopodobnie umieszczona kiedyś na cmentarzu przykościelnym w Trześniowie, poświęcona Rafałowi, Hugonowi Podkanclerzemu Koronnemu i całej rodzinie.

S. Cz.: Hugo Kollątaj to jedna z najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej postaci.

E. M.: Dokładnie, a związki jego rodziny z Trześniowem podkreślają wyjątkowość historii tej miejscowości. Żył w latach 1750-1812 i był księdzem, reformatorem oświaty i szkolnictwa, politykiem, pisarzem i filozofem. Nie ma chyba Polaka, który nie zetknąłby się podczas nauki historii w szkole z tą postacią. Nie ma chyba nikogo, komu nazwisko Hugo Kollątaj nic by nie mówiło. Był rektorem Akademii Krakowskiej, reorganizując tę jedną z najbardziej znanych polskich uczelni. Przed Sejmem roku 1788 wydał szereg rozpraw o potrzebach Rzeczypospolitej. Brał czynny udział w powstaniu kościuszkowskim, miał znaczący udział w tworzeniu Konstytucji 3 Maja.

S. Cz.: Jego brat, Rafał Kollątaj, starosta trześniowski, odgrywał podobną rolę w Polsce drugiej połowy XVIII wieku?

E. M.: Uczestniczył w obradach Sejmu Czteroletniego i w przygotowaniach do powstania kościuszkowskiego. W 1783 roku otrzymał stopień rotmistrza kawalerii narodowej. Wspomagał Hugona we wszystkich jego działaniach politycznych, będąc członkiem Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Kiedy Stanisław August Poniatowski przystąpił do Targowicy, Rafał z Hugonem wyjechali nocą z 24 na 25 lipca 1792 roku z Warszawy do Saksonii. Później był wysłannikiem - emisariuszem Hugona w Polsce.

S. Cz.: Rafał Kollątaj powrócił jeszcze do kraju na stałe?

E. M.: Tak, we wrześniu 1793 roku wraz z Tadeuszem Kościuszką i generałem Józefem

Zajączkiem. Wszedł w skład Sądu Kryminalnego Wojskowego, a zmarł w roku 1833. Oprócz Trześniowa posiadał jeszcze majątek ziemski w Wiśniowej w sandomierskiem. Tam właśnie, w kościele parafialnym w Wiśniowej, złożono urnę z sercem księdza Hugona Kollątaja.

S. Cz.: Wiadomo kiedy dokładnie epitafium rodziny Kollątajów zostało wykonane?

E. M.: Niestety nie. Z analizy treści napisu oraz sposobu jej wykonania wynika, że tablica mogła być wmurowana w symboliczny grób Kollątajów około połowy XIX wieku. Być może po wybudowaniu nowego kościoła mieściła się w jego sąsiedztwie, może została uszkodzona w trakcie budowy świątyni. W 1937 roku kierownikiem szkoły w Trześniowie został Józef Żaczek,



inicjator budowy nowej szkoły w tej miejscowości. Prawdopodobnie, że to właśnie on zabezpieczył na terenie przyszkolnym uszkodzoną już płytę i mogło się to stać po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy to często celowo niszczone wszelkie pamiątki po dawnych właścicielach ziemskich. Pozostaje jeszcze wiele pytań odnoszących się do trześniowskiego epitafium. Jedno jest natomiast pewne: zrekonstruowana płyta stanowi niezwykłą i jedyną pamiątkę po Kollątajach w Trześniowie.

S. Cz.: Fakt ten znakomicie koresponduje ze zbliżającym się jubileuszem 600-lecia Trześniowa.

E. M.: Zgadza się. To wielkie święto Trześniowa, a uroczystości planowane są w przyszłym roku, jednak pierwsze udokumentowane wzmianki o naszej miejscowości pochodzą właśnie z roku 1419. Założony na prawie niemieckim prawdopodobnie pod koniec XIV wieku był wsią królewską, zaś w imieniu kolejnych monarchów zarządzali nią starostowie, będący zarazem dożywotnimi właścicielami wsi. Posiadał jedno z najstarszych na Podkarpaciu Księgi Sądowe z lat 1419 - 1609 znajdujące się w Iwowskim Archiwum Ziemskim, tak

zwanym bernardyńskim. Powstał Komitet Organizacyjny uczczenia tej rocznicy, którego jestem członkiem i planujemy obecnie przebieg uroczystości. Zachęcam wszystkich posiadających jakiegokolwiek pamiątki związane z historią Trześniowa o kontakt z naszym Komitetem.

S. Cz.: Kto korzysta z Pańskich zbiorów, tych nie tylko związanych z Trześniowem, ale również z najnowszą historią Polski?

E. M.: Przede wszystkim studenci, piszący między innymi na podstawie moich materiałów prace magisterskie, czy licencjackie. Cieszy mnie, że wiedza zgromadzona w mojej bibliotece, czy archiwaliach jest systematyzowana, poszerzana, pogłębiania i popularyzowana. Słowem przekazywana na kolejne pokolenia, co gwarantuje ciągłość jej funkcjonowania w świadomości społecznej. Lata mijają, zmieniają się pokolenia, więc należy troszczyć się o dziedzictwo historyczne i kulturalne. Żeby nie zostało zapomniane, wepchnięte gdzieś na półki z książkami, czy do szuflad. Do tego właśnie zmierza moja obecna działalność, nastawiona na podawanie tych informacji jak najszerszej grupie odbiorców. Wiadomości gromadzonych przeze mnie przez dziesięciolecia. Stąd między innymi moje zaangażowanie w obchody jubileuszu 600-lecia Trześniowa, czy udostępnianie moich materiałów nowej generacji.

Bo pamiętajmy, że historia, zarówno ta lokalna, jak i powszechna, jest nauczycielką życia.

Rozmawiał Sebastian Czech

Ryśkowi ku wiecznej pamięci

Ryśka już nie ma. Odszedł z tego świata. Znałem go krótko, wyznam mimo woli. Znowu straciłem przyjaciela - brata? myśl przystanęła przy ludzkiej niedoli.

Znow przysła wiosna, pięknie dookoła, tworzą się wokół przeczudne ujęcia, idę do lasu – „Rysiek!” - echo woła, brzozy i jodły stroją się do zdjęcia.

Znowu impreza, zawody sportowe, trzeba „postacie zamknąć na papierze”. Zrobią to inni - myśl uderza w głowę. Czy z taką pasją? Na razie nie wierzę.

Żyjąc samotnie goniłeś za pięknem, za tym ukrytym w przyrodzie, w człowieku. I choć samotny, kochałeś namiętnie - współczesny Judym szalonego wieku.

Józef Cupak
Wara, 17 maja 2018 r.

Haczów walczył ale medalu nie zdobył

Po raz drugi z rzędu piłkarzom ręcznym ze Szkoły Podstawowej w Haczowie udało się awansować do Finału Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej z udziałem czterech najlepszych szkolnych drużyn Podkarpacia. Mimo ambitnej postawy podopieczni Jacka Błaza i tym razem przegrali swoje spotkanie i po raz drugi musieli zadowolić się miejscem czwartym w województwie. Jednak już fakt awansu do ścisłego finału należy rozpatrywać w kategorii dużego sukcesu.

Tegoroczne zawody finałowe odbyły się 9 maja w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jarosławiu. Oprócz haczowian w zawodach wzięli udział młodzi szczypiornicy z SP Nr 14 w Przemyślu, SP Nr 8 w Mielcu oraz SP SMS w Jarosławiu.



Turniej finałowy był popisem jednej drużyny - drużyny SP Nr 14 w Przemyślu. Pozostałe zespoły były tylko tłem. Przemyślanie zdecydowanie wygrali wszystkie spotkania prezentując wysokie umiejętności, zarówno w grze ofensywnej jak i obronie. Nasz reprezentant - SP w Haczowie zagrała na miarę swoich możliwości. O ile zwycięzcom z Przemyśla uległa wyraźnie, to w pozostałych dwóch spotkaniach starała się toczyć wyrównaną walkę.

Zawody rozpoczęły się od uroczystego otwarcia, po którym nastąpiła część sportowa. W pierwszym meczu jarosławianie zmierzyli się z drużyną z Mielca. Od pierwszych minut dało się zauważyć większą dojrzałość w grze po stronie przyjezdnych. Mielczanie grali szybciej i składniej, natomiast miejscowi

wi próbowali niwelować te różnice lepszymi warunkami fizycznymi. Ostatecznie, zgodnie z przewidywaniami lepszą okazała się ekipa z Mielca. Po zakończonym spotkaniu na parkiet wyszły drużyny z Haczowa i Przemyśla. Niestety, dla naszej drużyny był to przeciwnik o dwie klasy lepszy. Rywale grali niezwykle szybko, dokładnie i kombinacyjnie. Oprócz tego znakomicie spisywali się w defensywie, a jeśli już haczowianom udało się dojść do czystych pozycji strzeleckich, to ich rzuty kończyły się na perfekcyjnie grającym bramkarzu przeciwnika. Mecz był jednostronnym widowiskiem i zakończył się wysokim zwycięstwem ekipy z Przemyśla 12 - 3.

Po kilkunastu minutach przerwy doszło do potyczki między Mielcem a Przemyślem, która to wyrastała do spotkania o miejsce pierwsze. Po wyrównanym początku przemyska ekipa zaczęła bardzo szybko „odjeżdżać”. Na wyrównany mecz nie było żadnych szans. Mielec nie radził sobie

zawodnicy SMS-u nie odstawiali aż tak wyraźnie jak wcześniejsi przeciwnicy. Potyczkę, mimo wielu rozszad w składzie wygrał Przemyśl, jednak gospodarzom za ofiarną walkę należą się duże słowa uznania.

Pojedynkiem kończącym finałowy turniej był mecz Haczów - Mielec. Teoretycznie, przy wysokim zwycięstwie nasza drużyna miała jeszcze matematyczne szanse na zajęcie drugiego miejsca. Mielec okazał się jednak zbyt wymagającym rywalem. Widać było większe ogranie i zrozumienie w przeprowadzanych akcjach. Już po kilku minutach gry mielczanie odskoczyli na kilka bramek, pozwalając sobie nawet na wycofanie bramkarza i granie „siódmką” w polu. Haczowianie w końcu się przebudzili i w pewnym momencie doszli rywali na dwie bramki. Od wyniku 12 - 10 niestety „wszystko” wróciło do normy. Haczów znów grał gorzej, a przeciwnik - skuteczniej. Po ostatnim, gwizdku na tablicy świetlnej widniał wynik 17 - 12, co ostatecznie uporządkowało końcową tabelę. Pierwsze miejsce zajął Przemyśl, drugie - Mielec, a trzecie - Jarosław. Drużyna z Haczowa była czwarta i tym samym powtórzyła - jako jedyna - miejsce z poprzedniej edycji tych rozgrywek.

Uczestnicy finału po ostatnim spotkaniu odebrali dyplomy, medale i puchary ufundowane przez Podkarpacki Wojewódzki SZS w Rzeszowie. Nagrody wręczył Prezes Związku - Jacek Bigus.

Patrząc na dokonania drużyny z Haczowa należałoby podkreślić ogromną pracę wykonywaną przez jej trenera i opiekuna - Jacka Błaza. To dzięki jego pasji do piłki ręcznej oraz ogromu wkładanej pracy dyscyplina ta od wielu lat stoi na wysokim poziomie sportowym.

Warto zauważyć, że w ostatnim dziesięcioleciu chłopięce drużyny z tej miejscowości zdobywały aż sześciokrotnie tytuły mistrzów powiatu, by później walczyć w zawodach rejonowych, półfinałach wojewódzkich czy finałach. Na upragniony medal jednak trzeba będzie poczekać.

w żadnym elemencie, nie miał żadnego sposobu na skuteczną obronę rywala, który z kolei rozgrywał wzorowo zarówno atak pozycyjny jak i kontry. Praktycznie każda akcja kończyła się zdobyczą bramkową i spotkanie skończyło się zdecydowanym zwycięstwem ekipy z Przemyśla.

W kolejnym meczu Haczów zagrał z Jarosławiem. Tutaj trener Jacek Błaz upatrywał największej szansy na wygraną. Haczów zaczął bardzo dobrze i po kilku składnych akcjach objął prowadzenie 4 - 2. Niestety w tym momencie naszemu reprezentantowi przydarzył się kilkunastominutowy przestój. Rywale skrzętnie go wykorzystali i objęli prowadzenie 11 - 4. Mimo zrywu haczowianom nie udało się dogonić przeciwników i mecz zakończył się wynikiem 13 - 8.

Jarosławianie w kolejnej potyczce zmierzyli się z Przemyślem i trzeba przyznać, że radzili sobie całkiem dobrze. Mimo, że drużyna z grodu niedźwiedzia od początku narzuciła swój styl, to jednak

Marek Szerszeń

Liga lekkoatletyczna dla Bliznego i Dydni



Drużyna dziewcząt z SP w Bliznem

Zwycięstwem drużyny dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Bliznem oraz chłopców z „podstawówki” w Dydni zakończyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w drużynowej lidze lekkoatletycznej. Zawody z udziałem kilkunastu drużyn z terenu powiatu odbyły się 10 maja na stadionie MOSiR w Brzozowie.

W kategorii dziewcząt zwyciężczyni zgromadziły 966 pkt., wyprzedzając szkoły z Grabownicy – 726 pkt. oraz Dydni – 687 pkt. Ich zwycięstwo nie podlegało żadnej dyskusji, a największy udział w końcowym triumfie miały: Dominika Strącel, która w biegu na 100m uzyskała czas 13,82s

(124 pkt.), Wioleta Olejarska, która ten sam dystans pokonała w czasie 14,48s (101 pkt.) oraz Karolina Milczanowska, która w pchnięciu kulą (3kg) osiągnęła 8,70m (91 pkt.). Z innych ciekawszych wyników warty odnotowania rezultat uzyskała Karolina Targowska (SP Grabownica), która dystans 300m przebiegła w czasie 49,04 s (97 pkt.).

Rywalizacja chłopców toczyła się pod dyktando dwóch szkół: Dydni i Domaradza Nr 1. Zarówno uczniowie jednej jak i drugiej szkoły uzyskiwali dobre wyniki co przełożyło się na punktację drużynową. Ostatecznie po zakończeniu wszystkich konkurencji i przeliczeniu wyników na punkty pierwsze miejsce zajęli chłopcy z Dydni z 1169 pkt., drugie przypadło Domaradzowi Nr 1 – 1084 pkt., a trzecie – Niebocku - 982 pkt.

Wśród zwycięzców najlepsze wyniki uzyskali Sebastian Drozd i Konrad Sokołowski, którzy w rzucie dyskiem osiągnęli odpowiednio 37,50m (134 pkt.) i 35,00m (122 pkt.). Bardzo dobry wynik uzyskała też ich sztafeta, która dystans 4x100m pokonała w czasie 49,94s (123 pkt.). Spośród innych wyników na uwagę zasługują ustanowione tego dnia dwa rekordy powiatu. Pierwszy uzyskał Hubert Glazar (SP Humniska 1), który w skoku w dal osiągnął 5,68m (106

pkt.), natomiast drugi, to dzieło Szymona Szmyda (SP Brzozów 1), który 1000m przebiegł w czasie 2:52,86s (117 pkt.). Ponadto godny uwagi jest wynik Patryka Brysia (SP Domaradz 1), który sprinterską „setkę” pokonał w czasie 12,27s (121 pkt.).

Trzeba zaznaczyć, że uzyskiwaniem dobrych wyników sprzyjały dogodne warunki atmosferyczne i letnia aura. Obydwa zwycięskie zespoły wygrywając zawody powiatowe uzyskiwały przepustkę do udziału w finale wojewódzkim, który pod koniec maja rozegrany zostanie na stadionie „Resovii” w Rzeszowie.

Marek Szerszeń



Wiwat Maj, 3 Maj - zawody strzeleckie

Strzelcy z Jednostki Strzeleckiej 2222 Brzozów wzięli udział w obchodach 227 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, które odbyły się w Brzozowie. Podczas uroczystości pod pomnikiem strzelcy również



złożyli kwiaty. Następnie przeszli na Strzelnicę Sportową LOK, aby przeprowadzić zawody strzeleckie zorganizowane z tej okazji.

Starostwo Powiatowe w Brzozowie wsparło zorganizowanie zawodów poprzez wynajęcie strzelnicy oraz zakup nagród dla uczestników tych zawodów. Strzeleckim wkładem była organizacja i przeprowadzenie zawodów, które składały się z dwóch konkurencji: strzelanie z karabinka kbks i z pistoletu Glock 17.

W zawodach uczestniczyło 30 osób w różnym wieku. Zwycięzcami zostali: 1 miejsce - Michał Szarek, 2 miejsce - Dorota Indyk, 3 miejsce - Krystian Tracz, 4 miejsce - Krzysztof Świnicki i Jan Giefert.

Laureaci otrzymali puchary zaś wszyscy uczestnicy pamiątkowe medale. W czasie zawodów towarzyszyła piękna słoneczna pogoda. Zadowoleni uczestnicy zapowiadali powrót w przyszłości.

Jan Giefert

Kongres Edukacyjny IT i szachy

25 kwietnia br. w podrzeszowskiej Jasionce na Arenie Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Województwa Podkarpackiego odbył się I Kongres Edukacyjny IT i szachy. Kongres adresowany do nauczycieli wszystkich typów szkół oraz nauczycieli akademickich, instruktorów i trenerów szachowych, dyrektorów szkół, przedstawicieli organów prowadzących oraz przedstawicieli firm z branży IT miał na celu m.in. popula-



fot. Andrzej Łach

ryzację szachów oraz wykorzystywanie gier logicznych, w tym szachów, w nauczaniu matematyki. W ramach imprezy odbył się drużynowy turniej szachowy uczniów szkół podstawowych, do którego zgłosiło się ich aż 91 z klas IV-VI i 70 z klas I-III. W sumie w obydwu turniejach uczestniczyło prawie 650 uczniów.

W zawodach z dobrej strony pokazały się reprezentujący powiat brzozowski szkoły z Brzozowa, Starej Wsi i Jasienicy Rosielnej. Najlepiej z nich wystąpili uczniowie ze Starej Wsi, którzy w składzie: Szymon Tomkiewicz, Jakub Tomkiewicz, Dawid Tomkiewicz i Joanna Fic zajęli bardzo dobre V miejsce. Równie udany występ zanotowała drużyna z Brzozowa, która podobnie jak poprzedni-



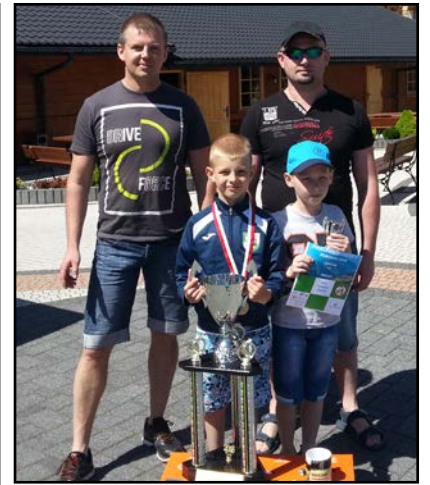
fot. Andrzej Łach

cy zgromadziła 10 pkt. zajmując miejsce XIII. W brzozowskiej drużynie grały: Maja Mazurek, Maria Krzysztyska, Milena Łach i Nikola Data. Z kolei zawodnicy z Jasienicy Rosielnej z 7 pkt. na koncie uplasowali się pod koniec czwartej dziesiątki. Drużyna ta wystąpiła w składzie: Mateusz Telesz, Kacper Cwynar, Radosław Telesz i Wiktoria Mazur.

Turniej stał na wysokim poziomie, zarówno sportowym jak i organizacyjnym, a występy naszych szkół potwierdziły, że szachy w powiecie brzozowskim cieszą się dużą popularnością i stoją na dobrym poziomie.

fot. Andrzej Łach

Paweł Sowiński – zawodnik UKS SP Nr 1 w Brzozowie odniósł ogromny sukces wygrywając „Indywidualny Puchar Polski w szachach” do lat 8. Tym samym pierwszoklasista z Humnisk po raz kolejny zaznaczył przynależność do ścisłej czołówki kraju. W zawodach, które w dniach 1-6 maja odbyły się w Poroninie udział wzięło 74 chłopców.



Zwycięzca w IX rundach uzyskał 8 pkt. i wyprzedził Szymona Suskę z Łukowa oraz Wiktora Zmarzęłego z Gliwic. Oprócz triumfatora udanie zaprezentował się również drugi zawodnik UKS SP Nr 1 Brzozów Dawid Futyma. Dawid gromadząc 6 pkt. zajął wysoką XIV lokatę.

Zwycięzca oprócz cennych nagród uzyskał awans na Mistrzostwa Świata, które jesienią br. odbędą się w Hiszpanii.

Kazimierz Kozubal



fot. Łukasz Sowiński

warto za nie chwycić	mnisi żyjący wspólnie	▼	Samozwaniec, car	▼	portugalski tor wyścigowy port nad Morzem Czarnym	▼	Colin, kierowca	▼	drgający blask	▼	taniec towarzyski	▼	narzędzie kopacza	▼	znany kabaret
▶											miara chybień	▶			
pani płacząca w gniazdku	psia noga		liczba przeżytych lat	▼	ociąga się w działaniu	▼	klej do drewna		totalna szmira	▶					wyspa i państwo
▶									Loch ... jezioro z potworem		macher ekspert	▶			
maturzysta	▶										narty pradiadka	▶			
toruńskie ciasteczko	▶							cykada, owad tropikalny		tarlak			zapory		hodowca reniferów
▶				okrągły kotelek mielony	▶							anglosaska miara gruntu	▶		
Dempsey, legenda boksu	jednocześnie bielizna		podatkowe - cieszę		gruby koc		mlode rude	▶				agencja prasowa z ZSRR	świętuje 21 stycznia		człowiek śniegu
schabowe lub mielone		grozi na plaży	▶					potrzebne wierszoklecie		autor "Imienia Róży"		pot. o dużych ciężarówkach	▶		
▶								kościół pod nim	▶						
opisują wielkość przedmiotu		świeca do chrztu	▶									marka z grupy Volkswagena	▶		
▶								kwoki	▶						

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl



Czwórboj lekkoatletyczny

Szkolne drużyny dziewcząt z Grabownicy oraz chłopców z Bliznego zostały zwycięzcami tegorocznych Powiatowych Igrzysk Dzieci w czwórboju lekkoatletycznym, które 22 maja odbyły się na stadionie sportowym MOSiR w Brzozowie. W lekkoatletycznych zmaganiach uczestniczyło 24 drużyny z terenu całego powiatu brzozowskiego. Każdy z młodych sportowców rywalizował w biegach na 60m, 600m (dziewczeta), 1000m (chłopcy), skoku w dal i rzucie piłeczką palantową.



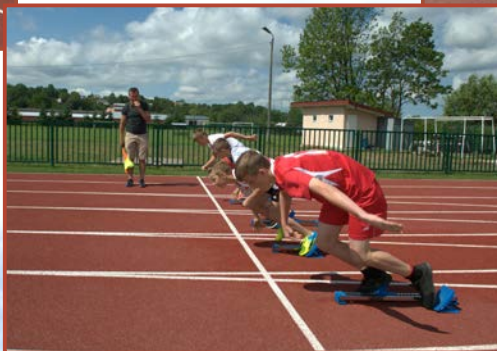
W kategorii dziewcząt triumfatorzy z Grabownicy zgromadziły 892 pkt. i o 20 pkt. wyprzedziły ekipę z Bliznego. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Górek – 837 pkt. Wśród chłopców zwycięzcy z SP Blizne uzyskali 880 pkt. Drugie miejsce przypadło drużynie SP w Haczowie (832 pkt.), a trzecie – SP Nr 1 w Domaradzu (814 pkt.).

W rywalizacji dziewcząt indywidualnie najwięcej punktów zdobyła Agnieszka Konopka z Bliznego – 233 pkt., która ponadto wynikiem 4,42m ustanowiła



nowy rekord powiatu w skoku w dal. Drugie rekordowe osiągnięcie dnia to wynik Wiktorii Hakawczyn (SP Nr 1 w Domaradzu), która w biegu na 600m uzyskała czas 1min. 55,98s. Poprzedni najlepszy czas poprawiła o blisko 1,5s.

Spośród chłopców najlepszym był Adrian Siudyła z Haczowa – 193 pkt. Trzeba zaznaczyć, że sprzyjająca pogoda pozwalała na uzyskiwanie dobrych wyników. Warto tutaj jeszcze odnotować chociażby rezultaty: Emilii Misztak (SP Grabownica) – 4,35m w skoku w dal oraz jej 40,0m w rzucie piłeczką palantową, Gabrieli Ryba (SP Grabownica) – 39,5m w rzucie piłeczką palantową i Dawida Jajko (SP Orzechówka) – 4,83m w skoku w dal.



Po zakończonych zawodach drużyny uhonorowano dyplomami, a najlepsze – pucharami. Zwycięskie zespoły będą reprezentować powiat brzozowski na finale wojewódzkim, który w najbliższym czasie odbędzie się w Rzeszowie.

Mistrzowskie drużyny wystąpiły w składach: **SP Grabownica:** Emilia Trześniowska, Malwina Grządziel, Małgorzata Hałasik, Emilia Misztak, Gabriela Ryba i Emilia Tomoń, opiekun – Beata Jatczyszyn.

SP Blizne: Michał Chęć, Karol Jantos, Klaudiusz Krok, Kacper Lasek, Adrian Niemiec, Fabian Targowski, opiekun – Tomasz Zubik.

Marek Szerszeń



dla Grabownicy i Bliznego

